Nr 97. Kraków, 29 Kwietnia — Środa Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . rocznie złr. 20 ct. — kwartalnie złr. 5 ct. — miesięcznie złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem „ 24 „ — „ 6 „ — „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . . „ frank. 108 „ frank. 27 „ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Kryżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 22 i w Prasie, Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wine. Raczkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Lib, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube et Comp.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . . 2 złr.
„ od 1 Maja do 30 Czerwca . 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Maj . . złr. 2 25 c.
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 4 50 „

Kraków 28 kwietnia.

Znamy już ogólny rezultat wyborów do Rad powiatowych. Jest to jakby próbierz naszego stanu społecznego, a przyznać należy, że nie jest pocieszającym. Obrachunek dokładny strat i wygranych uczynić dopiero można przez porównanie ze stanem społecznym, jaki się uwydatnił w przebiegu pierwszych wyborów do nowo zaprowadzonej instytucyi Rad powiatowych.

Od tej pory niektóre kwestye i spory znikły, załagodziły się, inne natomiast wzrosły, nabrały siły, a nawet powstały. Kwestya chłopska, że ją tak po prostu nazwiemy, straciła swój groźny charakter, jaki jeszcze przed sześcią laty miała, zwłaszcza w zachodniej Galicyi. Nietwierdzimy aby już stan ludu wiejskiego był zupełnie pomyślny, aby postęp zgody społecznej nie zostawiał nic do życzenia. Chłopi wybierali wszędzie włościan do Rad powiatowych, co właśnie świadczy, że utrzymała się wyłączność i nieufność. Wszelako wybór włościan do Rad powiatowych nie jest objawem niepomyślnym: włościanin poseł na sejmie jest tylko zawadą, anomalią konstytucyjną i cywilizacyjną; chłop jako radny w powiecie, jest żywiołem niezbędnym; obecność jego jest koniecznością społeczną i administracyjną. W zachodniej jednak Galicyi rzadki powiat, w którymby z kuryi wiejskiej obok włościan nie wyszły z urny imiona obywateli wyższego wykształcenia. Boleśnie tylko uderza niemal zupełny tu brak imion duchownych. Czyby to było skutkiem utraty zaufania do duchowieństwa, a zarazem, bo to nieodłączne, skutkiem osłabienia poczucia religijnego? Tego jeszcze nie przypuszczamy, choć niewątpliwie lud wiejski w zachodniej Galicyi stosunkowo najniżej stoi pod względem przywiązania do wiary i zaufania do duchownych. Nie wytrzyma on pod tym względem porównania nie tylko z ciemniejszym ludem rusińskim, co w Chełmskiem wydaje męczenników, a w Galicyi popiera duchowieństwo unickie, kroczące wręcz w przeciwnym kierunku, ale także i z wykształceńszym o wiele ludem wielkopolskim.

Brak zaufania do duchowieństwa jest jednym z najgorszych symptomatów stanu włościan w Galicyi zachodniej. Natomiast zaś chłop galicyjski, który był wieczną w ręku centralistów pogróżką przeciw autonomii, nie tylko, że nie staje wbrew rozwojowi życia autonomicznego, nie tylko, że nie popiera już żadnego z tych żywiołów, które w Wiedniu uważają za centralistyczne, ale owszem bierze gorliwy udział w wyborach do tej instytucyi, której zrazu się obawiał.

Ten sam postęp zaufania i solidarności interesów publicznych objawił się w wyższym stopniu w wyborach do Rady państwa. Jeśli zaś obecnie włościanie w zachodniej Galicyi wybierali przeważnie włościan, to głównie z przyczyny, że nikt o ich mandat się nie ubiegał. Zarzut apatyi, nieufność w siebie samych i w rozwój życia autonomicznego, zaiste nie do włościan zwrócić należy. W jednym tylko powiecie na całą Galicyę włościanie odmówili wyboru, w trzech natomiast powiatach wybory z większej własności się nie odbyły, bo obywatele wiejscy wcale na miejscu wyborów się nie zjawili.

Tutaj też trzeba szukać przyczyny niepomyślnego ogólnego rezultatu tego, jakeśmy rzekli, próbierza społecznego. Apatya i zniechęcenie, nieufność do autonomii i dziwna bierność rozwinęły się niemal w tym stopniu, w jakim przed sześcią laty gorączka autonomiczna opanowała kraj. Temu też usposobieniu zawdzięcza stronnictwo świętojurskie tak świetne rezultaty w wschodniej Galicyi. Zwycięztwo tem bardziej złowrogie i dotkliwe dla nas, że wywołane polityką antagonizmu, a nie polityką kompromisu. Jeśli w sejmie trudno znaleść stronnictwa rusińskiego, z któremby można przeprowadzić układy i zawrzeć ugodę, to znów w powiecie, w życiu społecznem smutne to świadectwo dla obywatela, który nie zdołał znaleść punktu styczności, przyciągnąć i porozumieć się z lepszą częścią duchowieństwa unickiego. Kierowanie się antagonizmem jest niebezpiecznem w sejmie, o ileż niebezpieczniejszem w życiu społecznem. Jeśli się nie mylimy, w jedynym tylko powiecie Tłumackim komitet wyborczy działał na podstawie porozumienia się z duchownymi unickimi. To też pomyślny okazał się skutek.

O innych kuryach wyborczych tym razem nie mówimy, bo okrom przewagi żydów w dwóch lub trzech wyborach miejskich także w wschodniej Galicyi, nie zagraża tu żadna socyalna kwestya, prócz kwestyi apatyi szlacheckiej.

Ogółem rezultat ten słaby tylko okazuje postęp na drodze autonomicznej, w każdym jednak razie dozwala iść dalej, ale zdwojonym krokiem, aby nas nie prześcignęli ci, co dążą do powrotu centralizacyi.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 27 kwietnia.

(*R*) Księga czerwona — z historycznem w Austryi niestety opóźnieniem się — dziś w tydzień po otwarciu delegacyj rozdaną została. Przedewszystkiem nadmienić muszę, iż rzuciwszy okiem na treść księgi czerwonej, nie mam najmniejszego powodu ubolewać nad zwłoką, jakiej doznała publikacya tego zbioru dokumentów międzynarodowych. Księga czerwona nie jest dyplomatyczną. Po przeczytaniu ósmej z kolei księgi czerwonej nikt nie wzbogaci swej wiedzy politycznej. Jeżeli w tej księdze czerwonej coś podziwiać można, to chyba troskliwość, z jaką unikano poruszać jakąkolwiek kwestyę europejską. Ani klucza, ani wskazówek, ani myśli przewodniej do rozwiązania ciekawych zagadnień, jakie teraz zajmują świat i ludzkość, czytelnik nie znajdzie w najświeższej publikacyi hr. Andrassego. Sam p. Andrassy zapewne nie pragnie, aby o nim sąd wydawano na podstawie treści księgi czerwonej. Należałoby go ocenić podług depesz i pism, których nie zdradza przed światem. Obecna księga czerwona pomimo 142 dokumentów jest tak skromną i niepokaźną, iż każe wątpić, ażali znajdzie jeszcze następców. Może księga ta ma na celu wywołać głos opinii publicznej, aby zaprzestać wydawnictwa zbiorów dyplomatycznych, jeżeli mają tylko służyć dla zasłonięcia właściwej akcyi dyplomatycznej Co do mnie, wolę zupełne milczenie ks. Bismarka, który traktuje parlament z pewną pogardą jako zgromadzenie nie znające się na polityce, aniżeli pozorną otwartość przypominającą słowa Talleyranda. „Reprezentacya interesów austryacko-węgierskich w Hiszpanii" — takim jest napis pierwszego działu księgi czerwonej (depesz 20); „sprawa Libanu" — to dział drugi (depesz 7); „sprawa przekopu Suez" — to dział trzeci (85 depesz); wreszcie „inne kwestye handlowo-polityczne" — to dział ostatni, liczący 30 dokumentów. Niepodobna zaprzeczyć, że księga czerwona zawiera dużo zajmującego materyału, a może i innego dla ludzi fachowych, chcących poświęcić się studyom w sprawie taryf cłowych pobierać się mających od towarów i statków, które przebywają kanał Sueski — ale na miano księgi dyplomatycznej nie zasługuje tegoczesna księga czerwona; mało też znajdzie czytelników.

Dzisiejsza *Montagsrevue*, uchodząca powszechnie za organ półurzędowy, miewająca często niezłe informacye, ale nadużywająca nieraz kredytu publicznego, donosi, że ani nota hr. Andrassego do hr. Paara, ambasadora austryackiego w Rzymie, ani pismo N. Pana do Papieża, nie będą drukiem ogłoszone. Zarazem zapewnia, że treść podana przez dzienniki, nie odpowiada prawdzie. Stokroć lepiejby było, gdyby nie popełniano naprzód niedyskrecyi, a następnie dopiero zaprzeczano. Polemika dzienników o treści listu N. Pana do Papieża taki miała zakrój, że mniemałem, iż zanosi się na ogłoszenie korespondencyi, dziś samo zaprzeczenie dowodzi, że spodziewano się chyba publikacyi.

Podług wiadomości z Węgier sytuacya polityczna w Peszcie jest lepszą, aniżeli przed utworzeniem gabinetu Bitto Ghyczy-Bartal. Parlament ma być o wiele potulniejszym, a nawet stronnictwo p. Tiszy z małemi wyjątkami ma być skłonnem do popierania gabinetu. Ale w Węgrzech pogoda polityczna zawisła od niepogody, od deszczów. Widoki co do zbiorów w Węgrzech tego roku mają być mierne. Stosunki finansowe węgierskie nie doznają zatem poprawy. Wśród takich okoliczności parlament węgierski przestał być pierwszym władcą. Gdy nędza podniesie głowę, ona dyktować będzie prawa parlamentowi węgierskiemu. W zmniejszeniu armii honwendów, wskazanem przez barona Sennyeya, leży jedyny podobno ratunek Węgier z kłopotów finansowych.

Wybory do Rad powiatowych z gmin miejskich.

Grybów. Karol br. Brunicki właściciel z Cieniawy, Kasper Sekułowicz, zast. burmistrza w Grybowie, Aleksander Kozakiewicz, właś. z Bobowy, Franciszek Zopoth aptekarz z Ciężkowic.

Krosno. Sylwester Jaciewicz notaryusz i burm. z Krosna, Wojciech Pik apt. z Krosna, Floryan Minkusiewicz notar. z Dukli, Jakób Filipowicz burm. z Zmigroda, Jan Kosiba burm. z Korczyna.

Rawa. X. Konstanty Kozłowski, wikary z Potylicz, Bartosz Kamiński radny z Uhnowa, Leon Bodenstein właśc. realn. z Rawy, Bazyli Krulik radny z Niemirowa, X. Jan Kozakiewicz probosz z Magierowa, X. Dyonizy Łapicki, kapelan z Wróblaczyna.

Borszczów. Jan Jocz, właśc. realn. w Borszczowie; dotychczasowy prezes rady powiatowej. Kajetan Smagławski, naczel. gminy z Borszczowa. Franciszek Dzierżek, właśc. części real. w Wierzchniakowcach. Jakób Kohan, właść. realn. z Jezierzan.

Czortków. Walenty Czajkowski, c. k. sędzia z Budzanowa. Hersz Rozencwajg, właśc. domu i handlu z Czortkowa. Bruno Bołoboński, pocztmistrz z Dawidkowiec.

Dolina. Apolinary Hoppen, właśc. dóbr. Józef Krasowski, burm. z Doliny. Krzysztof Janowicz notar. z Doliny. Izrael Haupman, właściciel fabryki z Bolechowa. Nechemiasz Landes, dyr. szkoły izrael. z Bolechowa. Alojzy Metzger, burm. z Bolechowa.

Husiatyn. Antoni Brzuszkiewicz, przeł. obszaru dwor. z Chorostkowa. Mendel Hornstein, z Kopyczyniec. Aleksander Safiańczuk, szewc z Kopyczyniec. Jan Lipiński gospodarz z Probużny.

Jasło. Antoni Koralewski, naczelnik gminy w Jaśle. Romuald Palch, radny gm. Jasielskiej. Dr Waleryan Macudziński. lek. miejski w Jaśle i właściciel dóbr. Józef Nowotny, właściciel dóbr w Krajowicach, Wodyński radny z Dębowca.

Myślenice. Józef Gałuszka, c. k. sędzia powiatowy w Makowie. Bolesław Dzianołt, c. k. adjunkt sądowy w Jordanowie. Stanisław Podstawski, burmistrz z Jordanowa. Klemens Kutrzeba, radny z Myślenic. Dr Andrzej Marek, adwokat i burm. z Myślenic.

Nowy Targ. Józef Dąbrowski, obywatel miejski. Juljan Wiśniewski, burmistrz. Ludwik Kamiński, obywatel miejski. Jan Słowiakiewicz, obywatel miejski. Jakób Podkanowicz, obywatel miejski. Józef Żabiński, obywatel miejski. Jędrzej Komperda, włościanin. X. Ferdynand Muchowicz, pleban.

Rzeszów. Alojzy Rybicki, adwokat krajowy. Stanisław Skrzyński, właściciel dóbr. Dr. Maurycy Reines, adwokat krajowy. Wojciech Kalinowski, apt. i wł. dóbr. Dr. Jan Pogonowski, notaryusz. Dr Ambroży Towarnicki, lekarz. Onufry Harmata, właść. realności.

Trembowla. Stanisław Lipnicki, burmistrz z Trembowli. Karol Kosowski, wł. realn. z Trembowli. Zygmunt Rudnicki, nacz. gm. z Janowa. Jan Sytnik, nacz. gm. z Strusowa. Antoni Berger, wł. realn. z Trembowli.

Żywiec. Józef Maultz, burmistrz z Żywca. Michał Gałuszka, wójt z Suchy. Jan Stolarzewicz mieszcz. z Żywca.

Wybory do Rad powiatowych z większych posiadłości.

Mielec 24 kwietnia. Z większych posiadłości, wybrani zostali do Rady powiatowej:

Wincenty Ozajstowicz z Brzyścia, hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, Władysław Geppert, Wacław Toczyski z Podleszan, Antoni Broniewski kurator dóbr instytutu Ossolińskich, Władysław Żurowski dzierżawca, X. Aleksander Pers prob. w Chorzelowie, Władysław Rydel dzierżawca z Górek, Józef Kierwiński z Glin wielkich, Jakób Sehn kolonista z Tuszowa, i Wojciech Knap wójt z Zempniowa.

Bochnia. Roman Włodek, właśc. dóbr, dotychczasowy prezes Rady powiatowej. Anastazy Majzner, właśc. dóbr. Wojciech Chrzanowski, właśc. dóbr. Bolesław Niwicki, właśc. dóbr. Andrzej Łopacki, właśc. dóbr. Hugo Weissenbach, właśc. dóbr. Jan Marynowski, notar. z Wiśnicza. Br. Floryan Gostkowski, właśc. dóbr.

Brzeżany. Henryk Szeliski, właśc. dóbr. Andrzej Cywiński, właśc. dóbr. Bar. Władysław Czechowicz, dzierżawca. Józef Jakubowicz, właśc. dóbr. Józef Miliński, właśc. dóbr. Józef Tyszkowski, właśc. dóbr. Franciszek Czajkowski, właśc. dóbr. Zygmunt Bogdanowicz, właśc. dóbr, Józef Trzciński, dzierż.

Husiatyn. Władysław Potocki. Michał Kosiewicz. Mieczysław Konopacki. Zdzisław Ujejski. Seweryn Korytko. Józef Morawiecki. X. Ignacy Juchnowicz. Bronisław Horodyski. Ignacy Wachowicz. Hornel Horodyski.

Jarosław. Edward Bogdański, właśc. dóbr. Włodzimierz Ustrzycki, właśc. dóbr. Antoni Paprocki, właśc. dóbr. Włodzimierz Younga, właśc. dóbr. Bar. Ludwik Brunicki, właśc. dóbr. X, kan. Józef Wściślak, proboszcz z Pruchnika. Kazimierz Zaklika, właś. dóbr, Dr. Julian Ruczka, adw. z Jarosławia. Aleksander Krafft, dzierżawca dóbr.

Kołomyja. Paweł Asłan, właśc. dóbr. Antoni Bohdanowicz, właśc. dóbr. Ksawery Białoskórski, wysłużony kapitan. Hr. Stanisław Dzieduszycki, właśc. dóbr. Zeno Krzeczunowicz, właś, dóbr. Roman Puzyna, właśc. dóbr. Konstanty Siwicki, właśc. dóbr.

Lwów Hr. Aleksander Borkowski. br. Witold Borkowski. hr. Konstanty Brunicki. Otto Hausner. Karol Kuryłowicz. Dr. Józef Milleret. Hr. Włodzimierz Rusocki. Aleksander Rollof. Walery Wajgart. Edward Kopecki. Ludwik Czerkawski, dzierżawca X. Dalmaty Ufryewicz, przeor klasztoru OO. Dominikanów.

Mościska Franciszek Bielski, właściciel Lipnik. Hr. Zygmunt Drohojowski, właścicciel Krukienic. Kazimierz Gizowski, właściciel Szeszerowic. Ferdynand Gutkowski, właściciel Horysławiec, Hipolit Osiecimski, właściciel Tuligłów. Bolesław Śmiałowski, właściciel Stojaniec. Hr. Edward Stadnicki, właściciel Krysowic. X. Roman Stojałowski, rz. kat. proboszcz z Mościsk. Władysław Younga, właściciel Trzcieńca. Zygmunt Zuker, właściciel Chorośnicy.

Część literacko-artystyczna.

LUDWIK XI

tragedya w pięciu aktach

Kazimierza Delavigne,

z francuskiego przełożył

Krystyn Ostrowski.

(Ciąg dalszy aktu pierwszego.)

Scena V.

Ciż, Marynia.

Filip.

Chodź, Maryniu:
Dopiero z domu?

Marynia.

Dobry dzień, mój ojcze.
Pan Coitier, witam. Jaka wieść o królu?

Coitier.

Duch krzepi ciało; wola w nim tak silna,
Że swą chorobą chyba mię zamęczy.

Marynia.

W lekarskiej sztuce świat równego nie ma.

Coitier.

Gdzie życie zgasło, sztuka go nie wskrzesi.
Na mnie, na ojca żali się i ciebie.

Marynia.

Dla czego? sam oddalić się pozwolił.

Filip.

Nie mógł się oprzeć twej nabożnej chęci
Kapłana widzieć, który go wyleczy:
Lecz znów zatęsknił.

Coitier.

Otóż są królowie!

Filip.

Wesołość twoja ulgę mu przynosi;
Cierpienia milczą kiedy myśl pogodna.
Hrabina Beaujeu już od ojca zbiegła,
Ty ją zastąpisz sercem i staraniem.

Coitier.

Ojcowski smutek chętniejby znosiła,
Gdyby Ludwika d'Orleans, dziś męża
Swej starszej siostry, mogła mieć przy sobie.

Filip.

Co ty śmiesz mówić?

Coitier.

To co mówią wszędzie.

Filip.

O niczem nie wiem.

Coitier.

Więc ja ci donoszę.
(*do Maryni.*)
No cóż! Franciszek z Paoli przybywa:
I każdy klasztor, każda wieś do koła
Uderza w dzwony, by go przyjąć godnie.
Z pustelni włoskiej mimochcąc wyrwany,
On sam, jak Rzym zaręcza, zbawić może
Królewskie zdrowie, które nam, śmiertelnym,
Uchodzi z ręku jak jesienne liście.
Niech nas zawstydzi ten wskrzesiciel duszy;
Za cudotwórcę uznam go z pokorą,
Jeżeli marny cień oblecze ciałem,
I starym członkom odda moc młodzieńczą.

Marynia.

Śmiesz wątpić o tem? Rozgłos tylu cudów
Jestże straconym dla samego ciebie?
Staruszek z Fondi przezeń raz dotknięty,
Zawładnął ręką z ciała już opadłą:
Rzym cały świadkiem jak niewiastę chorą
Podjąwszy z ziemi, wygnał z niej szatana.
Gdy skinie, ślepy wita go spojrzeniem,
Kaleka biegnie, niemy doń przemawia;
Nad grobem klęknie, ziemia już otwarta,
I jak w dzień sądny, zmarli się podnoszą!

Coitier.

Wierzymy.

Marynia.

Przecież, jaka w nim prostota!
Pielgrzyma postać, słodka i poważna,
Bez pastorału, który na konklawie
Prałatom rzymskim służy za podporę;
Bez mitry złotej, bez ornatów świetnych,
Jakiemi nuncyusz godność swą zwiastuje;
Bez ogoniastej komży, za biskupem
W dzień uroczysty ręką sług niesionej:
Ubogi, skromny i z gałązką w ręku,
W siermiędze szarej pod zakonnym sznurem,
On zda się większy niż królowie ziemi.

Coitier.

Cóżby pomyślał ten pustelnik cichy,
Lektykę widząc, w której tak wspaniale
Kardynał d'Alby, toczy się przez miasto;
Lub klacz potulną, która bez ostrogi
Pod ojcem z Poitiers tak pobożnie stąpa?

Marynia.

Przy jego boku obaj szli piechoto.
Królewic sam prowadził go do zamku;
Za nim śpiewając, bliskich wsi pasterze,
Panowie lenni, wśród pacholąt grona,
Na wstęgach wiodąc bystre swe rumaki.
Do koła herby książąt i rycerzy,
W oddali lotne młodych dam zawoje,
Różnemi barwy z obu stron wiejące:
Tu, złote krzyże pod słonecznym blaskiem,
Proporce króla, lilie na błękicie,
Strojniejsze jeszcze pod kwiatami wiosny,
Chylące przed nim swe zwycięzkie znaki;
Z kadzielnic w niebo woń płynęła z pieśnią,
Lud klęczał zgięty pod błogosławieństwem.
Tak szedł ów kapłan do Ludwika grodu,
Prowadząc z Amboise cały zbiór narodu.
Długom patrzała na ten obraz boski;
A gdzie gościniec zwraca się od wioski,
Ja z moją Bertą wsiadłyśmy na konie,
I wprost przybiegły przez Loary błonie.

Filip.

Zdaj sprawę pierwsza, nim nadejdzie książę:
Chodź!

Marynia, *z cicha.*

Jeszcze słówko.

Coitier.

Ja przed wami zdążę.

Filip.

To pośpiech zbytni.

Coitier.

Pewnie już u progu
Tajemnej furtki, na podzamcza rogu,
Do której oba mamy wstęp jedyny,
Król niecierpliwy czeka od godziny.

Filip.

Coś od niej słyszał, powiesz mu dokładnie.

Coitier.

Rozumiem… jeźli za to gratka spadnie,
Maryni pierwsza strąci się nagroda.

Filip.

Nic nie wymagam.

Coitier, *ściskając mu rękę.*

Lecz przyjmujesz; zgoda?
Bądź zdrów!

Scena VI.

Filip. Marynia.

Marynia

Goryczą dowcip swój zaprawia.

Filip.

To co król znosi, znieść i nam należy.
Że chciwy wiedzy, sądził się wszechwiednym,
A z niepowodzeń, doszedł do zwątpienia.
Mierzymy drugich i ten świat po sobie;
Pogarda ludzi, własnej jest wynikiem.
Lecz jakiż powód miałaś do życzenia
By się oddalił? mów, jesteśmy sami.

Marynia.

W spojrzeniu mojem to wyczytasz ojcze:
Odgadnij.

Filip.

Jakaż jest ta wieść szczęśliwa?

Marynia.

Dla nas obojga.

Filip.

Lecz dla ciebie więcej.

Marynia.

Burgundzki poseł do Ludwika dworu,
Z orszakiem licznym, zjechał tu w gościnę;
Woźnego, tarczę, pojazd i dzianety.
Poznałem wszystko.

Filip.

Któż to?

Marynia.

Hrabia Rethel.
Nawisko Berta wie od chorążego
Z proporcem białym, gdzie pod kwiatem Francyi
Lew złoty staje, jako nasz poddany.

Filip.

Więc hrabia Rethel… dom ten starożytny,
Swej wielkiej nazwy nie miał już dziedzica;
Sam przecie byłbym widział go w Peronie:
Lecz samozwańców u nas jest nie mało.

Marynia.

Zostawił, słyszę, pod warownią Nancy
Burgundzki tabor z księciem…

Filip.

I z Nemourem.
Nieprawda, dziecię?

Marynia.

Może list od niego,
Da ci wiadomość o twym wychowańcu.

Filip.

A gdzie w przypisku powie ci treściwie,
Że mniej za krajem wzdycha niż za tobą.

Marynia.

Tak myślisz? Kto wie! czas i serce zmienia.

Filip.

Gdy kto szczęśliwy; lecz tęsknotą zdjęte,
To serce stałą pamięć nam zachowa.
By śnić o szczęściu jedno ma wspomnienie,
O tobie.

Marynia.

Kocham, więcej niż mię kocha.
O ileż razy, chcąc osłodzić ranę
Nieuleczoną, po rodzica zgonie,
Wmawiałem w niego, że jest twoim synem.
On się uśmiechał, lecz ze łzami w oku:
I przeciw smutkom, które go trawiły
Podpory szukał w mej litości bratniej:
Milczący, mojem dzielił się uczuciem,
Przed płochą wrzawą i przepychem dworu,
Posępny zawsze, zbiegał w cień ołtarzy;
O zemstę wołał, gdy płonącym wzrokiem
Spoglądał klęcząc na krzyż Zbawiciela,
Gdy kto Ludwika wspomniał, na to imie
Znienawidzone, zrywał się groźniejszy,
Za sztylet chwytał, i stłumionym głosem
Przeklinał tego....

Filip.

I tyś przy nim była?

Marynia.

Płakałam drżąca; on, jakby ocknięty,
Łzy koił, siostry pieszcząc mię nazwaniem.

Filip.

Ach! swoją zemstę śmierci niech zostawi!
Pod nowym rządem lepszy los go czeka.

Marynia.

O tem niewątpię; jeśli go poproszę,
Królewic Karol....

Filip.

Słuchaj mię Maryniu;
Wiem, że królewic z tobą się zabawia;
Zbyt często może.

Marynia.

Czemu? wszak to dziecię.

Filip.

Na króla Francyi dziecię to wyrasta.

Marynia.

Mamże od niego stronić, gdy ze wstydu

Rohatyn. Hr. Leopold Starzeński właściciel Jajkowiec, Jan Jaruntowski właściciel Załanowa, Mikołaj Torosiewicz właściciel Pukiatyniec, Zdzisław Onyszkiewicz, właściciel Adryanówki, Mieczysław Onyszkiewicz właściciel Załczowa, Wojciech Molik właściciel realności w Bursztynie, Jakób Rittner dzierżawca z Sarnek średnich, Seweryn Manasterski właściciel realności w Rohatynie, X. Jan Korczyński rz. kat. proboszcz z Bukaczowiec, Włodzimierz Malczewski właściciel Martynowa, Włodzimierz Puzyna właściciel Martynowa.

Rzeszów. Władysław Straszewski właściciel Woli Zgłobińskiej, X. Aleksander Ciesielski proboszcz z Boguchwały, Wacław Jabłoński właściciel Hermanowy, Henryk Christiani-Grabiński właściciel Przybyszówki, Władysław Jędrzejowicz właściciel Hyżnego, Józef Puchalski właściciel Barysza, Franciszek Wojnarowski właściciel Barysza.

Sambor. Hr Piotr Komorowski z Bilinki, Józef Majewski z Maksymowic, hr. Juliusz Komorowski z Siekierczyc, Franciszek Sądecki z Uherec Zapł., Konstanty Pawlikowski z Brześcian, Ludwik Dolański z Rakowy, Ludwik Balicki z Wykot.

Skałat. Edward Rozwadowski właśc. dóbr., Jan Vivien właśc. dóbr, Eustachy Zagórski właśc. dóbr, Michał Juriewicz dzierż. dóbr, Antoni Cegiecki właśc. dóbr, Izajasz Rosenstok właśc. dóbr, Alojzy Fedorowicz właśc. dóbr, Dr Henryk Jasieński właś. dóbr, Hr. Szczęsny Koziobrodzki właśc. dóbr, Piotr Stopczyński wł. dóbr. Wincenty Malina pełnomocnik dóbr ziemskich.

Stanisławów. Hr. Wojciech Dzieduszycki, Józef Prus Jabłonowski, Jan Burzyński, Rudolf Jastrzębski, Adolf Zakrzewski.

Śniatyn. Edward Schnirch z Mikuliniec, Kajetan Zadurowicz z Rożnowa, bar. Jan Kapri z Wołczkowiec, Ludwik Zadurowicz z Nowosielec, Romuald Krzyżanowski ajent towarz. wzajem. ubezpieczeń w Krakowie, Tytus Komar z Uścia, Dr Mikołaj Krzysztofowicz z Załucza, Józef Teodorowicz z Russowa, Włodzimierz Zagórski z Dżurowa.

Tarnów. Br. Edward Dzwonkowski wł. dóbr, Józef Męciński właśc. dóbr, Kazimierz Rudawski właśc. dóbr, Roman Chrząstowski właśc. dóbr, Józef Dr Stojałowski adwokat w Tarnowie.

Wadowice. Ferdynand Baum właś. Radoczy, Przesław Sławiński właśc. Kleczy, Henryk Siegler de Eberswald z Izdebnika, Michał Majewski em. adjunkt pow.: bar. Józef Baum właśc. Kopytówki, Józef Górczyński właśc. Nowych dworów, Jerzy Górniak właśc. Nidku, Stanisław Dunin wł. Głębowic, Aleksander Gostkowski właśc. Toniec, Adam Gorczyński właś. Brzezinki.

Złoczów Hr. Kazimierz Wodzicki z Olejowa, Wincenty Gnoiński z Krasnego, Bolesław Augustynowicz z Kniaża, Konstanty Treter z Podlipiec, Józef Skrzyszewski z Sewerynki, Oskar Schnel z Firlejówki, Józef Szneider z Białegokamienia, Jędrzej Mazaraki z Nesterowic, hr. August Łoś z Bortkowa.

Zbaraż. Ignacy Kopczyński właśc. Hrycowiec, Wiktor Wolfart dzierżawca Zarubiniec, Franciszek Ostrowski wł. Kapuściniec, Włodzimierz Brzozowski właśc. Zarudeczka, Michał Czarniakowski właściciel Lisieczyniec, Józef Mieczkowski współwł. Terpiłówki, Dr Tymon Morawski z Kobyli, Jakób Krzysztofowicz dzierż. Załuża, Juliusz Sochanik rządca dóbr Zbarazkich, X. Eustachy Szaflarski przeł. OO. Bernardynów, Lubin Michałowski dzierż. Maxymówki, Feliks Kamieński dzierż. Czahar zbarazkich.

Żółkiew. Artur Głogowski właśc. Bojańca, Napoleon Sarnecki właśc. Turynki, Ludwik Czermiński właśc. Nadycza, Adolf Udrycki właś. Mostów w., Bronisław Lang właśc. Dworzec, Stan. Łączyński właś. Batiatycz, Sylwery Skolimowski właśc. Winnik, Kazimierz Żarski właśc. Kulawej, X. Kaj. Sakowski pleb. z Mostek, Fran. Michalski em. poborca.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Rady szkolnéj krajowéj odbytych od początku stycznia do końca marca 1874.

(Dokończenie).

VI. Ważniejsze rozporządzenia ministerstwa oświecenia.

Rozporządzeniem ministr. z d. 29 stycznia 1874 l. 14,608 Eksterniści w galicyjskich szkołach realnych mogą z ukończonym rokiem 17 przystąpić do egzaminu dojrzałości.

Celem wykonania § 1 ustawy z 15go kwietnia 1873 regulującéj płace państwowego personalu nauczycielskiego i urzędników bibliotek, § 8 ustawy z 9go kwietnia 1870, regulującej płace profesorów szkół średnich przez państwo utrzymywanych, wreszcie § 5 ustawy z 19go marca 1872 o płacach personalu nauczycielskiego przy państwowych seminaryach nauczycielskich wydał p. minister oświecenia rozporządzenie z d. 10 lutego 1874 l. 1755 zawierające co następuje:

1) O posunięciu profesora państwowéj szkoły średniéj (gimnazyum, gimnazyum realnego, szkoły realnéj) albo państwowego seminaryum nauczycielskiego do VIII klasy dyet, tudzież o udzieleniu dodatku zasługi, stanowi z urzędu na wniosek krajowej władzy szkolnéj minister oświecenia.

Prośby o takie odszczególnienie, wnoszone przez profesorów i dyrektorów samych, nie będą uwzględniane.

2) Wniosek na przyznanie VIII klasy dyet może być uczyniony tylko na rzecz takich profesorów, którzy a) pobierają już trzeci dodatek pięcioletni, i b) czynnościami swemi, przechodzącemi miarę zwyczajnego pełnienia obowiązków, okazali się godnymi osobnego odszczególnienia.

3) We wniosku o przyznanie dodatku zasługi należy wykazać, że proponowany profesor nietylko dobrze i skutecznie obowiązki nauczycielskie pełni, lecz nadto jeszcze a) albo znaczniejszemi pracami literackiemi w dziedzinie umiejętności dał się poznać, albo b) tak znakomitą czynność na polu szkolnictwa rozwinął, iż takowa wpłynęła stanowczo na poszczególne gałęzie nauki lub też na szkolnictwo w ogóle.

4) Dodatki za zasługę w uznaniu znakomitych prac dydaktyczno-pedagogicznych przyznawane będą tylko rzeczywistym dyrektorom albo profesorom, którzy mają już VIII klasę.

Wnioski, zastosowane do tego rozporządzenia, czynione być mogą tylko przy końcu roku szkolnego, przyczem należy dokładnie ocenić czynność całego stanu nauczycielskiego w kraju.

Rozporz. ministr. z 15go grudnia 1873 l. 14,377. Z początkiem roku szkolnego 1874/5 otwarta zostanie 4ta klasa szkoły ćwiczeń w obu seminaryach nauczycielskich we Lwowie i Krakowie i w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie i Tarnopolu.

VII. Ważniejsze uchwały Rady szkolnéj.

Rada wydała rozporządzenie, że kandydatki, które chcą być przyjęte z początkiem roku szkolnego 1874/5 do seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, powinny przy egzaminie wstępnym okazać, że umieją płynnie czytać książki ruskie przeznaczone do czytania w szkołach ludowych pospolitych, tudzież że rozumieją co czytają.

Rada wydała okólnik do dyrekcyi szkół średnich następującej treści:

Ze względu że nauczyciele rzeczywiści z kwalifikacyą nauczycielską na niższe gimnazyum obowiązani są według przepisów uzupełnić w przeciągu 3 lat egzamin nauczycielski pod rygorem uwolnienia od obowiązków służbowych i że obecnie 10 suplentów mających egzamin nauczycielski na całe gimnazyum a 18 na niższe, pełnią dla braku posad nauczycieli rzeczywistych, funkcye jako suplenci lub nawet jako bezpłatni aplikanci — mają 1) nauczyciele z niezupełną kwalifikacyą nauczycielską, będący jeszcze w trzechleciu jako nauczyciele rzeczywiści, uzupełnić egzamin nauczycielski w przeciągu tego przepisanego trzechlecia 2) dla nauczycieli, którzy już przeszło 3 lata w służbie pozostają, wyznacza się ostateczny termin do uzupełnienia egzaminu nauczycielskiego po koniec r. 1875.

Rada poleciła, ażeby w szkołach ludowych miasta Lwowa, nauka i w soboty po południu się odbywała i pozostawiła tylko jeden półdzionek w tygodniu wolnym od nauki, a mianowicie środę po południu.

Naczelny dyrektor poczt mianował asystenta pocztowego Edmunda Cordier-Löwenhaupta oficyałem pocztowym we Lwowie, sierżanta rachunkowego Ferdynanda Ferenza asystentem pocztowym w Tarnowie, ekspedytorów pocztowych Onufrego Hołowińskiego i Jana Pawłowskiego praktykantami pocztowymi; oficyała pocztowego Jędrzeja Byłenia przeniósł z Krakowa do Przemyśla, a asystenta pocztowego Leopolda Bernharda z Tarnowa do Krakowa.

Wiedeń 27 kwietnia. Na porządku dziennym jutrzejszego (56) posiedzenia Izby deputowanych w Radzie państwa znajdują się następujące przedmioty:

Wybór 18 członków do wydziału, któremu przydzielono do sprawozdania ustawę o żandarmeryi.

Drugi odczyt przedłożenia rządowego o budowie kolei żelaznej z Spalato do Siverich z odnogą do Sebenico.

Drugi odczyt przedłożenia rządowego o budowie kolei żelaznej z Liebenau do Kuschwarda, a w szczególności linii Rakonice - Przybram - Protivin.

Drugi odczyt wniosku dep. Steudla i towarzyszy o usunięciu ciągle wzmagającej się drożyzny węgli kamiennych.

Drugi odczyt wniosku dep. Schönerera i towarzyszy o zmianę §. 39 ustawy z 24 maja 1869 r. o podatku gruntowym.

Sprawozdanie wydziału legitymacyjnego.

— Wydział gospodarczy Izby deputowanych wybrał, jak wiadomo, w swoim czasie podkomitet, któremu poruczył wypracowanie *modum procedendi* co do wniosku dep. Lienbachera o zbadanie przyczyn ostatniego przesilenia. Podkomitet zdawał w tych dniach wydziałowi sprawę z pracy swojej, mianowicie zaś co do pytań, jakie dep. Lienbacher postawił we wniosku swoim, o czem w swoim czasie pisaliśmy. Otóż podkomitet rozdzielił te pytania na trzy kategorye: do pierwszej zaliczył 62 pytań, na które rząd ma odpowiedzieć, ale nie wszystkie uznał za stosowne i potrzebne, owszem wiele z nich wyrzucił, lub też zmienił i dodał swoje, tak że pozostało tylko 20 pytań. Co do dwóch następnych kategoryj podkomitet jest zdania, iż te nie są ogólnemi, lecz dotyczą tylko poszczególnych banków i spółek akcyjnych, a newet osób, Izba przeto nie ma kompetencyi wdawać się w ich rozbiór.

Na podstawie takiego wywodu podkomitet uczynił wniosek, aby rzeczone 20 pytań przesłać rządowi z wezwaniem, iżby dał na nie wyczerpującą odpowiedź, skoro zaś ta nadejdzie, wówczas złożyć osobną enkietę, która zbada przyczyny powstania i rozszerzenia się kryzys, oraz poda sposób ich usunięcia. Tej enkiecie wypadałoby także oddać szczegółowe pytania przez dep. Lienbachera postawione.

Nad temi wnioskami wywiązała się w wydziale długa i żywa dyskusya, w której brał udział także deputowany z Izby handlowej krakowskiej p. Mendelsburg. W końcu uchwalono pozostawić sprawę powołania osobnej enkiety w zawieszeniu, wniesione zaś przez podkomitet 20 pytań wziąść na przyszłem posiedzeniu pod obrady.

— Według doniesień dzienników wiedeńskich wydział wyznaniowy Izby Panów postanowił wnieść w Izbie przyjęcie bez zmiany uchwalonej w Izbie deputowanych ustawy o uznaniu prawnem stowarzyszeń religijnych. Mniejszość nie zapowiedziała podobno żadnego wniosku.

Rosya.

Nie mamy jeszcze wiadomości, jakiéj cyfry doszły podpisy na koléj Nadwiślańską, a dopiero za tydzień lub dwa będzie wiadomo kto właściwie utrzyma się przy zarządzie budowy i eksploatacyi nowéj linii. Ubiegających się jest trzy spółki kapitalistów. Kronenberg z bankiem handlowym warszawskim i bankiem wekslowym petersburskim, Fraenkel, Polakow i Warszawski, oraz Bloch stojący na czele pewnéj grupy banków. Według sposobu udzielania koncesyi obecnie przyjętego w Rosyi, rząd rozpisuje subskrypcyę na akcye kolei, oznacza termina wpłat, jakby rzecz szła o pożyczkę publiczną. W ten sposób rząd pragnął osiągnąć dwojaki cel: dać możność drobnym kapitalistom uzyskania akcyj kolei po cenie suskrypcyjnéj, a więc oszczędzić im potrzebę płacenia premij za akcye; oraz uchylić przesadne licytowanie się *in minus* ubiegających się o koncesyę, w skutek czego następnie budowy były uskutecznione niedbale.

Doświadczenie wszelako pokazuje, że obu tym celom nie odpowiada system przyjęty, ale że przeciwnie otworzył on pole do licznych nadużyć spekulacyjnych. Dawniéj spekulanci kolejowi licytowali się w stawianiu najtańszych warunków, byle tylko otrzymać koncesyę; w nadziei, że potrafią następnie przez oszczędność w budowie, lub w inny sposób zapobiedz nieochybnym stratom. Obecnie spekulacya przeciwnie wysila się na to, aby podpisując nieskończoną liczbę akcyj, zapewnić sobie znaczną przewagę. Ponieważ jednak wybór dyrekcyi odbywać się musi trzema czwartemi wszystkich głosów, a konsorcya współubiegające się nie chcą dopuścić do głosu osób innego konsorcyum, zaraz więc po ukończeniu podpisów rozpoczyna się druga licytacya na wykupywanie akcyj z rąk swoich przeciwników i drobnych kapitalistów. Ci ostatni spieszą z podpisami licząc właśnie na premie, które im walczące strony zapłacą, a które od 10 do 15 rubli na akcyę wynoszą. Główna jednak gra spekulacyj na następuje pomiędzy współtowarzyszami różnych konsorcyów i w końcu ten, kto największą liczbę da podpisów, lub ten kto potem wykupi od innych najwięcéj akcyj, otrzymuje budowę.

System podobny jest jednak bardzo kosztownym. Na parę tygodni przed rozpisaniem podpisów ubiegający się muszą zbierać gotówkę z całego świata, a w miarę zapotrzebowania waluta staje się tak drogą, że jak teraz wypadało płacić za pożyczkę w stosunku 48% rocznie. Licytacya po podpisach znowu zmusza do dawania wysokich premij za akcye, tak iż wreszcie zwycięzca obliczywszy się, widzi przed sobą nieochybną stratę i niezawodnie postara się ją odbijać na kolei, budując ją gorzéj, aniżeli był zobowiązany. Wśród całéj zaś agitacyi za gotówką, wszędzie następuje brak jéj zupełny, zastój w handlu, nawet częściowa kryzys. Publiczność zatem, równie jak zwyciężeni koncesyonaryusze tracą wielkie sumy na téj chorobliwéj grze nie przynoszącéj nikomu żadnéj właściwie korzyści. Spekulanci tylko niektórzy wychodzą z zyskiem. Pierwsze zatem próby nowego systemu koncesyi kolei żelaznych za pomocą subskrypcyi przyniosły mu same ujemne świadectwa i zapewne przyjdzie rządowi szukać nowych sposobów zabezpieczenia interesów publicznych od gry bezowocnéj a zgubnéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 kwietnia. Od dwóch dni mamy niezwykłe po ciepłej wiośnie zimno, tak że nawet pruszyły wczoraj płatki śniegu, a dziś zadymka śnieżna jak w listopadzie.

— Przybył tu przedsiębiorca angielski Armstrong, który jak pisaliśmy, stara się o przedsiębiorstwo zużytkowania nieczystości kanałowych. Wczoraj odbyła się z tego powodu komisya pod przewodnictwem Przezydenta dla wysłuchania przedstawień p. Armstronga, który teraz wyjechał w tym samym celu do Przemyśla i Lwowa.

— Na składkę dla księży Unickich Chełmskich otrzymaliśmy od NN. złr. 20.

— Ignacy Gregorczyk wyrobnik i Jan Dzióbek murarz pobili i obdarli Klemensa Samborę wyrobnika. Winnych njęto wczoraj.

— Jan Slusarczyk parobek przejechał dziś rano i zranił w dworcu kolei wozem naładowanym gipsem Ignacego Żarka z Swoszowic, który tam składał siarkę. Żurek odesłany został do szpitala.

— Strażnik policyjny znalazł wczoraj w ulicy Grodzkiej książkę służbową Maryanny Bojatylowny z Niepołomic.

— W niedzielę powstała w karczmie na Ludwinowie wojna domowa między piechotą a artyleryą, tak iż musiano silny sprowadzić patrol z Podgórza dla położenia końca tej bitce, w której kilku żołnierzy zostało rannych. Zakrzówek i Ludwinów bywają głównemi miejscami schadzek żołnierskich, bezpieczne od dozoru patroli.

— Chachel Buchenbrett magazynier tutejszych kupców zboża w składzie na kolei żelaznej sprzedał w sobotę 12 worków żyta wartości 108 złr. Dawidowi Abrahamowi w Podgórzu za 38 złr. i tam je odesłał. U tego ostatniego znaleziono rzeczone żyto, owies kradziony, cudze worki i t. d. Aresztowano jego, jak i posługacza przy składach, zboża Branda Sandla i również Jana Kurka. Odebrano od nich pieniądze pobrane za przeniewierstwo.

— Jakób Kleinberger kelner, był dopiero 21go b. m. ujęty za zwabianie do gry w kości i odstawiony do sądu, ale go wypuszczono, bo znów 25go ujęto go za to samo.

— Onegdaj w sklepie fryzyera Białda przytrzymano Jana Ledzwonia ucznia introligatorskiego, gdy przyniósł na sprzedaż warkocz, który skradli uczniowie fryzyerscy Wiktor Kalistowski i Władysław Krasnopolski. Przytrzymała także policya Ludwika Kalistowskiego, brata Wiktora i Jakóba Nowaka włóczęgę za kradzież kapelusza na jarmarku i prześcieradła w domu prywatnym. Wszyscy wymienieni chłopcy wraz z Janem Jackiewiczem dopuszczają się różnych drobnych kradzieży, mianowicie na jarmarku.

— Nr. 13 i 14 krakowskiego *Dziennika Mód* mieszczą w sobie: „Walka o byt“ powieść Choróśnickiego (c. d.); Kronika mody; Formy papierowe szyte; Wiadomości naukowe przez A. Bł.; „Za wiarę“ wiersz Zdzisława; „Do modlącej się matki“ wiersz przez Maryę; „Z kraju i świata“ przez Omikrona; Opis rycin i objaśnienie drzeworytów mód. Załączone są rycina kolorowana i arkusz krojów.

— *Gaz. Narod.* donosi, że młody adwokat lwowski Dr Edward Hofmann umieszczony został w lwowskim szpitalu obłąkanych, gdzie od kilku dni spostrzeżono u niego ślady choroby umysłowej.

— **Z nad Soły** 27 kwietnia.

Przeczytawszy w *Czasie* Nr. 95 artykuł o wyborach do Rady powiatowej w Białej, pospieszane zaraz je sprostować.

Obywatel, który miał pełnomocnictwo sąsiada, mimo że narzuconego głosowania nie przyjął, gdyż zwykł się trzymać swych przekonań, nie głosował na listę przez Niemców ułożoną, jak się mylnie sz. korespondent wyraża, i łatwo z głosów piśmiennych w starostwie złożonych przekonać się można, że wybrał same czysto polskie żywioły.

Jeżeli komisarz rządowy p. K. przed wyborami zalecał wybór p. M. rządcy dóbr, jedynie pochwalać trzeba myśl jego, albowiem p. M. chociaż ma nie polskie nazwisko, jest niezawodnie zacnym i godnym człowiekiem i równie dobrym Polakiem. Na jego osobie byłby wybór pewno nic nie stracił, ale owszem bardzo wiele zyskał.

Z resztą nie można się dziwić ogólnemu zniechęceniu obywateli do Rady powiat. bialskiej, gdyż nabywszy przekonania w latach ubiegłych, jak daremną była ich praca, a wiedząc o teraźniejszych niestosownych wyborach, tracą nadal ochotę do bezskutecznej a przykrej walki.

(Umieszczamy żądane sprostowanie co do jednego z obywateli, lecz nie możemy podzielać pochwały dla p. komisarza rządowego, że zalecał kogoś wyborcom, choćby zalecany zasługiwał pod każdym względem na wybór, albowiem komisarz rządowy nie jest ustanowiony do propagandy kandydatów, lecz do przestrzegania legalności czynności wyborczych. Zniechęcenie zaś obywateli, o którem powyżej mowa, zdaje się, że nie było tak powszechnem, aby ci, co się poczuwają do obowiązków, mieli poświęcić dla niego dobro publiczne. *Fais ce que dois, advienne que pourra.* Skoro każdy zrobi co powinien, nie będzie „praca daremną“? *Redakcya).*

— Nr 459 *Kłosów* zawiera: „Krzyżacy 1410.“ Obrazy z przeszłości, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); — „Ostatnia armata“ (z ryciną); — „Kolebka w podróży“ przez *** (z ryciną); — „Sen i marzenia senne,“ odczyt Dr Stanisława Chomętowskiego; — „Kościół w Kiszyniewie,“ przez Bokonowskiego (z ryciną); — „Szkic humorystyczny F. Kostrzewskiego“ (rycina); — „Wspomnienia z podróży po Indyach Wschodnich w r. 1872 i 1873,“ przez Adama

---

Zarumieniony i nieledwie z płaczem,
O nazwy przodków pytać mię przychodzi?

Filip.

Nauka niewiast jest owocem słodkim,
Lecz niebezpiecznym; uczeń twój dojrzewa:
I choć twa miłość broni cię od złego,
Strzeż się i czuwaj. Tak Agnieszka piękna
Łudziła się, że tylko sławę kocha
W zwycięzkim królu. Wiesz co ztąd wynikło:
Zhańbienie wieczne po dniach kilku szczęścia.
Gdy na krosienkach dwie splecione cyfry
Kreśliła smętna, ileż łez upadło
Na tkankę wątłą jak jej sen zwodniczy!
Wróg na nią czyhał; i zbawczyni Francyi
Agnieszka Sorel, zmarła przez otrucie.

Marynia.

Któż był tym wrogiem; Kogoż o tę zbrodnię
Posądzać można?

Filip.

Kto?... nikt, nie wiem wcale.
Do zamku ze mną; król na cię wygląda,
On też, samotny, twej pociechy żąda.

Marynia.

Czy słyszysz śpiewy, brzmiące po rozłogu?
Już orszak schodzi.

Filip.

Miej nadzieję w Bogu.

Scena VII.

Franciszek z Paoli, Królewic, Nemours, Ryszard, Marcyś, Marcysia, Dezydery, Duchowni, Panowie i Panie, Rycerstwo, Lud.

Wieśniacy, *śpiewając chórem.*

Pociecho serc, Maryo
Wzywamy twej opieki:
Niech szczęsne dni odżyją,
I świecą nam na wieki.
Dziewico błoga,
Z natchnienia Boga
Cudem to spraw:
Ludwika zbaw!
Wskrześ ojca twego ludu
Obrońcę praw:
Zbaw króla mocą cudu,
Ojczyznę zbaw!

Franciszek z Paoli *do Nemoura, który z nim zcicha rozmawia.*

Najchętniej, synu, radą cię zasilę.

(Do królewica).

Pozwoli książę zostać tu na chwilę;
Do moich usług, boskich ksiąg ustawą,
Król jak poddany, ma jednakie prawo.

Królewic.

Wypocznij ojcze: my podążym przodem.
Gdy wrócisz do nas, pod stołecznym grodem,
W ofierze niosąc sól z ułamkiem chleba,
Król czoło schyli przed posłańcem nieba.

(Do rycerstwa).

Panowie, za mną.

(Chór się oddala śpiewając).

Scena VIII.

Ciż, oprócz królewica z orszakiem.

(Wieśniacy klękają przed Franciszkiem z Paoli).

Wieśniaczka.

Brat rażony leży:
Zbaw go mój ojcze!

Marcyś.

Daj mi tknąć odzieży!

Dezydery.

Daj zdrowie?

Marcysia.

Długie życie!

Ryszard.

Wejdź do chaty:
Syn wzrok odzyska, jaki miał przed laty.

Franciszek z Paoli.

Składajcie Bogu klęcząc hołd rzetelny;
Jam tylko człowiek, i jak wy, śmiertelny.
Do was podobny starzec i kaleka,
Na kiju wsparty, gdym tu szedł z daleka,
Mnie też, wątłemu, wiek opóźniał drogę.
Co jestem, świadczy co uczynić mogę:
Żem człowiek, z ludźmi cieszę się i płaczę:
Żem tułacz, braciom niosę łzy tułacze.
W prostocie ducha, gdy się niemoc zjawia,
Ja błogosławię, lecz sam Bóg uzdrawia.
Przestańcie więc się łudzić z mej przyczyny,
Za was się modlić, to mój dar jedyny.

Ryszard *(do Marcysia).*

Synowi księcia mógłby wzrok naprawić.

Marcyś.

I wskrzesiłby go!

Franciszek z Paoli.

Raczcie mię zostawić:
W przybytku pańskim wkrótce mię znajdziecie.

Marcyś.

On Króla zbawi.

Ryszard.

Bo Król!

Marcyś.

Lecz my, kmiecie.
Czy warci cudu?

(Wieśniacy wychodzą).

Scena IX.

Franciszek z Paoli, Nemours.

Nemours, *(zbliżywszy się.)*

Tu samotność błoga
Nikt mię nie widzi?

Franciszek z Paoli *(siadając pod dębem).*

Nikt, prócz mnie i Boga.

Nemours.

On miłosiernie twej modlitwy słucha

Franciszek z Paoli.

Dla uciśnionych pewna w nim otucha.

Nemours.

Więc módl się za mnie.

Franciszek z Paoli.

Jak za szczęście własne.

Nemours.

Dziś, jeśli zginę, niech w spokoju zasnę.

Franciszek z Paoli.

Chcesz umrzeć?

Nemours.

Módl się.

Franciszek z Paoli.

Za twój żywot?

Nemours.

Wieczny.

Franciszek z Paoli.

Bóg sam oznacza życia kres konieczny.

Nemours.

Mój bliższy.

Franciszek z Paoli.

Zkądże? w tym zastępie bratnim?

Nemours.

Dzień każdy w życiu może być ostatnim.

Franciszek z Paoli.

Mnie myśleć o tem.

Nemours.

Śmierć i mnie zagraża.

Franciszek z Paoli.

Masz młodość, męztwo.

Nemours.

Mężny się naraża.
Więc łatwiej zginie.

Franciszek z Paoli.

Co zamierzasz, synu?

Nemours.

Co przez męczeństwo dojdzie dziś do czynu.

Franciszek z Paoli.

Połową grzechu własny plon obciążę:
Więc mów.

Nemours.

Nie mogę.

Franciszek z Paoli.

Kto ci usta wiąże?

Nemours.

Wróg mej rodziny.

Franciszek z Paoli.

Któż jest waszym wrogiem?

Nemours.

To tajemnica między mną i Bogiem.

Franciszek z Paoli, *(podnosząc się.)*

Zamiarów zgubnych tu dostrzegam przędzę.

Nemours.

Posłuszny jestem.

Franciszek z Paoli.

Komu?

Nemours.

Mej przysiędze.
Gdy krew chce zemsty...

Franciszek z Paoli.

Cóż?

Nemours.

Czy krwi nie trzeba?

Franciszek z Paoli.

Twą zemstę, synu, zdaj królowi nieba.

Nemours.

Na jej spełnienie gdy kraj cały czeka,
Gdzież jego słuszność, jeśli sąd odwleka?

Franciszek z Paoli.

Wyroki swoje Bóg wiecznością mierzy:
Gdzież jego dobroć, jeśli wręcz uderzy?

Nemours.

Jednego z książąt i mocarzy świata,
Powierny kapłan, słuchał mię jak brata.

Franciszek z Paoli.

Rozgrzeszył cię?

Nemours.

Nakarmił chlebem wiary,
I dodał z cicha: spełnij twe zamiary

Franciszek z Paoli.

Więc sprawiedliwe?

Nemours.

Niebo je zachęca:
Twój głos, na ziemi, niechaj czyn uświęca.

(pada na kolana).

Franciszek z Paoli.

Bóg łaskę zlewa na swe wszystkie dzieci;
Niech cię duch jego wesprze i oświeci!

Nemours.

Zabójcy klątwą ulżysz mi męczeństwo,

Franciszek z Paoli.

Chrystusa sługa nie znam co przekleństwo.

Nemours.

Więc mię błogosław.

Franciszek z Paoli.

Bądź sprawami twemi
Błogosławiony w niebie i na ziemi.
Lecz, przy skonaniu, jeśli masz złe chęci,
Modlitwa moja dzieł twych nie uświęci;
Uczynki dobre wieczny ślad zostawią,
I one same cię pobłogosławią,
Bądź zdrów.

Nemours, *(powstając).*

Jak rzekłeś, niech się ze mną stanie.

Franciszek z Paoli.

Gdzież cię zobaczę?

Nemours.

U twych stóp, Kapłanie,

Franciszek z Paoli.

W tem miejscu?

Nemours.

Wyżej.

Franciszek z Paoli.

Więc przed królem?

Nemours.

W niebie.

Franciszek z Paoli.

Tam wstąpisz za mną.

Nemours.

Dziś wyprzedzę ciebie!

Koniec 1go Aktu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

hr. Sierakowskiego; — „Kronika lwowska;“ — „Antoniusz i Kleopatra,“ tragedya Szekspira, przekład Mścisława Karskiego (c. d.); — „Pokłosie;“ — „No, jeszcze ostro,“ przez *** (z ryciną); — „Przegląd polityczny przez—a; — „Niemcy tegocześni;“ — „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki; — „Od Redakcyi.“

— **Kromieryż** (na Morawie) 26 kwietnia. (*W.*) Niemałe zrobiła tu wrażenie zbrodnia morderstwa rozbójniczego popełniona na wiekiem zgrzybiałym starcu, wysłużonym urzędniku Karolu Suchym i to przez kobietę. Suchy skazany na skromną płacę emerytalną, żył prawie w biedzie, gdy niedawno ucieszył się przypadłą mu znaczną schedą, która była przedmiotem długiego procesu, lecz wreszcie za staraniem adwokata tutejszego Dra Mildschuh została mu takowa przyznaną. Od tego czasu wdowa po pisarzu pokątnym Pelikanie, lat około 50 licząca, dokładała wszelkich starań, aby się zbliżyć do Suchego i często go odwiedzała, nagabując to o zapomogę, to o pożyczkę, których też Suchy udzielał. Dnia 13go b. m. służący przybywszy o 7ej rano do mieszkania Suchego z śniadaniem, zastał drzwi zamknięte i mimo silnego pukania nikt mu nie otwierał. Nie odszedł jednak z przededrzwi, lecz zwołał domowników, a gospodyni domu oznajmiła, że widziała przed chwilą wchodzącą tam kobietę. Na zgiełk powstały ocknęła się straż bezpieczeństwa, wyłamała drzwi i znaleziono 75-letniego starca bez życia, skrwawionego, rzeczy wszystkie w nieładzie, a przy zwłokach klęczącą Pelikanową, zajętą niby ratowaniem nieboszczyka. Wytoczono przeciw niej śledztwo. Pada bowiem wyraźne podejrzenie, że ona tylko jedna mogła się dopuścić zbrodni, lecz nie spodziewała się być tak wcześnie przydybaną, a gdy służący pukał do drzwi mniemała pewnie, że odejdzie, zastawszy je zamknięte i dozwoli jej ujść niepostrzeżenie. Ślady krwawe na twarzy i głowie zdradzają uderzenie tępem narzędziem, a siniec na szyi, pręga, uduszenie i sznurek od fartuszka, którym tej zbrodni dokonano, znaleziony był w pokoju.

— W. Ks. Aleksandra żona W. Ks. Konstantego Rosyjskiego przejechała przez Mysłowice do Stutgartu na wesele Ks. Wery z Ks. Eugeniuszem Wirtemberskim. Osobliwą jest rzeczą, iż wesele Księżniczki rosyjskiej odbędzie się nie w Petersburgu, lecz w kraju swego przyszłego męża, u ciotki swej królowej Olgi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 27 kwietnia pochmurno, zimno, po południu chwilowy śnieg; termometr od 5·6 spadł na 1·4 R. Barometr prawie bez ruchu; dnia 28 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330.44, termometru — 0·4 R. Wiatr północny.

— We środę dnia 29 kwietnia: Śgo Piotra męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27 i 28go kwietnia.

Po długiej stagnacyi i bardzo małym dowozie zboża na targi tak na Michałowicach, jako też i na Baranie odbywane, wczorajszy wypadł dość dobrze, dowóz w ogóle wynosił przeszło 1000 korcy, powiększej części pszenicy; innych produktów mniej dostarczono. Ceny pszenicy i żyta cokolwiek spadły, jęczmień groch i owies płacono po cenie z przeszłego targu, a mianowicie:

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 52 do 60 złp., białą od 54 do 61 złp., żyto 225 funt. od 36 do 40 złp., jęczmień 202 f. od 30 do 36 złp. owies 138 funt. od 20 do 23 złp., na paszę od 18 do 20 złp.

Na dzisiejszym targu Kleparskim więcej ruchu i chęci kupna okazało się; pomimo, że zagranicznych kupców zaledwo kilku było na targu, zakupywano wiele na miejscowe potrzeby. Pszenicę kupowano na wywóz do Prus, Morawy i Czech, żyto w pośledniejszych gatunkach do Galicyi.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·— do 14·75, białą od 13·50 do 15·25, żółtą od 12·50 do 13·50, żyto warszawskie 160 f. od 9·— do 9·70, podolskie i galicyjskie od 8·20 do 8·75, jęczmień dla browarów 140 f. od 8·50 do 9·40, jęczmień na paszę 7·50 do 8·26, owies na wagę 100 funt. od 5·— do 5·50 groch 180 f. od 10·— do 10·25, proso 170 f. od 7·— do 1·50, wykę 180 funt. od 8·— do 8·50 fasolę od 10 do 12 złr., jagły od 13.25 do 16·50. koniczyna w skutek poszukiwania podniosła się w cenie, płacono za czerwoną 180 f. od 30 do 40 złr., białą od 40 do 50 złr.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

(Dalszy ciąg.)

P. Jawornicki zdając sprawę z czynności Komitetu od ostatniego Zgromadzenia i z funduszów Towarzystwa za r. 1873, dotknąwszy najpierw panującej w tym czasie epidemii, jako przeszkody w działaniu, przeszedł do spraw bieżących, z których ważniejsze przytoczymy. Komitet wziął udział w Wystawie wiedeńskiej w ten sposób, że posłał na nią okazy zbóż, które na poprzednio urządzonej wystawie krakowskiej premiowanemi zostały. Zyskany medal i podziękowania Rządu za ich dostawę świadczą, że obojętnie przyjętemi nie zostały.

P. Chmielnicki z Linówki nadesłał komitetowi 4 pługi własnego pomysłu i wyrobu. Komitet zajął się ich poleceniem i rozpowszechnianiem w kraju, uznawszy ich praktyczność. Tak samo polecał płużek Dornwalda premiowany w Wiedniu.

Usiłowania uzyskania 100,000 złr. od rządu na drenowanie i nawodnianie zostały dotąd bezskutecznemi. Zdaje się jednak, że między przyczynami odmowy przesilenie odgrywało niemałą rolę, z jakiego to względu pozostaje jeszcze niejaka nadzieja na przyszłość.

Kwestya obmyślenia środków przeciwko zarazie na bydło była przedmiotem długich narad komitetu. Owocem dojrzałego zastanowienia się nad tą kwestyą były projekta przesyłane ministerstwn i udzielane komitetom innych towarzystw rolniczych, o których dziennik nasz niedawno obszerną zdawał już sprawę i dla tego powtarzać ich nie będziemy. O zyskanie zniżenia cen soli bydlęcej starał się Komitet usilnie.

W związku ze środkami sanitarnemi zostają badania Komitetu nad wagonami najstosowniejszemi do transportowania bydła.

Przy pomocy profesora Dra Nowickiego Komitet starał się oświecić rolników względem sposobów rozpoznawania największych szkodników dla zboża między owadami.

Na posiedzenia obcych towarzystw rolniczych posyłał Komitet swych reprezentantów, wchodząc w ten sposób w bliższe z niemi stosunki.

Dla ułatwienia i większego zużytecznienia swych czynności Komitet chwycił się środka podziału pracy i urządził pięć sekcyj pod osobnemi prezesami, z których pierwsza zajmuje się oświatą rolniczą, druga bydłem rogatem, trzecia owcami i trzodą chlewną, czwarta przedmiotami wymagającemi technicznych wiadomości, a piąta subwencyami na kulturę roli.

Rachunek kasy Towarzystwa wykazuje przychodu: 5997 złr. 71 c., rozchodu 4818 złr. 10 c., z czego wynika pozostałość kasowa 31go grudnia r. 1873 — 1179 złr. 61 c. częścią w gotowiźnie, częścią w książeczkach Kasy Oszczędności.

Obszerne sprawozdanie Kuratoryi o szkole rolniczej Czernichowskiej rozdano w druku w miejsce odczytania. Niedobór wykazany w sprawozdaniu z r. 1871/2 wynosił 5044 złr. 4 1/2 c. Niedobór ten umorzono zasiłkiem Wydziału krajowego, udzielonym w kwocie 5000 złr. na przedstawienie Komitetu Towarzystwa. Ta pomoc nie mogła jednak sięgnąć przyczyny powtarzających się niedoborów, która leży w udzielaniu uczniom bezpłatnie nauki i mieszkania, a utrzymania (t. j. żywności, odzieży i prania) za zbyt małem wynagrodzeniem. Wniósł więc Komitet na podstawie upoważnienia przez ogólne Zgromadzenie do Sejmu krajowego o odpowiednie podwyższenie uposażenia szkoły, które też z 5000 na 7000 złr. rocznie nastąpiło. Ale uposażenie to zaczyna się dopiero od początku drugiego półrocza 1873/4. Chodzi więc jeszcze o niedobór w okresie szkólnym z r. 1872/3, którym się obecne sprawozdanie zajmuje.

Bilans tego okresu jest następujący:

Przychód.

Subwencya z funduszu krajowego	5,000 złr.	— c.
Subwencya od ministerstwa . .	1,000 „	— „
Opłata (podwyższona) od uczniów	6.060 „	— „
Razem	12,060 złr.	— c.

Rozchód.

Utrzymanie uczniów	7,748 złr.	76 c.
Utrzymanie nauczycieli . . .	4,900 „	76 3/4
Utrzymanie szkoły	555 „	52 „
Potrzeby naukowe	519 „	51 „
Razem	13,724 złr.	55 3/4

Niedobór znacznie mniejszy niż w latach poprzednich, wynosi zawsze jeszcze 1,644 złr. 54 c. Skutkiem podrożenia żywności przeciętne koszta utrzymania jednego ucznia wynosiły 203 złr. 91 1/2 c. czyli 22 złr. nad koszt z r. 1871/2. Komitet licząc na zmianę cen żywności, na powiększenie się liczby uczniów, na możliwą jeszcze oszczędność i na stósowne zużycie podwyższonej subwencyi, nie będzie wnosił o podwyższenie opłat od uczniów, w nadziei, że i bez tego podwyższenia równowagę między przychodem a rozchodem z czasem będzie mógł przywrócić.

W drugim dziale funduszów liczą się dochody i rozchody odnoszące się do samej majętności Czernichowa.

Przychód.

Czysty dochód z pieca wapiennego	1242 złr. 10 c.

Rozchód.

Spłata rat Kanonu z procentem .	1191 złr. 99 „
Opłata rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek hipotecznych	1945 „ —
Razem	3136 złr. 99 c.

Cyfry okazują niedobór 1894 złr. 89 c., razem z niedoborem lat poprzednich 4303 złr. Niedobory te fundacyjne, które zmniejszać się będą z czasem przez postęp samej amortyzacyi, dopomaga pokrywać dochód z folwarku, szczególnie w latach dobrych. Rok 1872/3 liczy się do najniepomyślniejszych. Przychód wynosił 6220 złr. 97 1/4 c. Rozchód 5224 złr. 33 3/4 c. Różnica 996 złr. strącona od powyższego niedoboru, pozostawia resztę wynoszącą 3307 złr. 16 3/4 c.

Budowa piętra gmachu wstrzymaną została dla braku funduszów. Potrzeba na jej wykończenie wynosi 3000 złr., a w specyalnym na ten cel funduszu znajduje się tylko 1977 złr.

Reszta sprawozdania zajmuje się egzaminami uczniów i sposobem nauczania, odznaczającem wspomnieniem nauczyciela Bielskiego, któremu pomoc Komitetu dała sposobność zrobienia podróży naukowej, zasługami dyrektota zakładu p. Szybalskiego i szczegółami zbiorów w zbożu i paszy z r. 1872/3.

Sprawozdaniem z użycia subwencyj rządowych na cele kultury krajowej zajęło się kilku członków Komitetu, a mianowicie pp. Karól Langie, Szumańczowski, Tadeusz Lange i Jawornicki.

Ze względu na statystykę zbiorów przytacza p. Karól Langie, że rok nie był pomyślny. Żyto powszechnie chybiło, wydając 2—4 ziarn w zachodniej, a 4—5 we wschodniej Galicyi. Lepszym był zbiór w pszenicy i innych zbożach, szczególnie co do jakości, czego dowodem, że na Wystawie oprócz żyta wszystkie okazy nasze były dobre. Zbieranie danych statystycznych polecił minister towarzystwu, czem przyczynił wiele pracy Komitetowi. Wykaz nabiału zachodnich powiatów jest pierwszym owocem szczegółowej pracy, tem trudniejszej, że braknie wykazów dokładnego policzenia bydła. Pomoc członków Towarzystwa w pracach statystycznych jest nader pożądaną.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych Galicyi odbędzie się d. 30 kwietnia we Lwowie: a mianowicie z funduszu indemn. krakowskiego za 29,000 złr., z funduszu Galicyi zachodniej za 306,000 złr. Galicyi wschodniej za 531,000 złr.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25 do 27 kwietnia.

HOTEL POLLERA: Józef Moller z Wiednia, Wanda Irsay właśc. dóbr z Rzeszowa, A. Kolatorowicz z Sędziszowa, Pekarek z Pragi, A. Freund z Gliwic, Szymon Magnuski z Kongresówki, Emil Indrase kupiec z Insbruku, Roman Różański z Kongresówki, Franciszek Sikorski z Kongresówski, F. Hobelman kupiec z Prus, Józef Rosnek ze Lwowa.

HOTEL WIKTORYA: Ludwik hr. Krasiński z Warszawy, Adam hr. Skrzyński z Galicyi, Ignacy hr. Czosnowski z Podola, Mikołaj Cebylski z Podlasia, Wanda Brzezińska z Warszawy, Elżbieta Sosnowska z Kongresówki, Franciszek Brodtmann z Berlina, John Childe Armstrong inżynier z Londynu, Maurycy Lazarus Dyr. banku ze Lwowa, Władysław Magnuski i Szymon Magnuski z Kongresówki, Cypryan Szaniawski z Wołynia, Agnieszka Zdrojowska z Wołynia, August Lechowski z Ukrainy, Dunin hr. Borkowski z Osieka.

HOTEL KRAKOWSKI: Ludwik Dąbrowski z Warszawy, Joachim Grünberg kupiec ze Sławkowa, J. Kleczkowska wł. dóbr z Warszawy, Zofia Darowska z Mydlnik, Michał Łuszczewski prof. z Brześcia Litewskiega. Karol Franciszek Bruno z Prus, Bronisław Gutkowski wł. dóbr z Galicyi, August Braun z Opawy, Józef Gärtner z Wrocławia, Włodzimierz Łuskina z Monachium, Ludwik Kamiński wł. dóbr z Kongresówki, Franciszek Merczyński z Zakliczyna, Dezyderyusz Czapkowski z Bukowiny.

HOTEL SASKI: Ernest Goette inżynier i Ildefons Miklaszewski inżynier z Petersburga, Anna Mierzejewska z Galicyi, Edward Stanowski z żoną właś. dóbr z Owczar, Władysław Iżycki z żoną z Kuryłowic, Edward Millard z Wiednia, Hipolit Koszutski z Mniszowa, Marya Komornicka z Dzikowa, Wiktorya Wierzbicka i Karolina Meinier z Lwowa, Henryk Korsak z żoną adwokat z Moskwy, Mścisław Skibniewski wł. dóbr z Wołkowców, Marcela Trzecieska, Marya Jędrzejewiczowa i Władysław Jędrzejewicz wł. dóbr z Zaczernia, Henryk Jędrzejewicz wł. d. z Galicyi, Eufemia Rogawska właś. dóbr, Teodor Haberer Dr praw i Józef Bäck kupiec z Wiednia, Kazimiera Pławińska z Pilicy, Bernard Kleinmann z Warszawy, Mieczysław Łabęcki wł. dóbr i Antoni Lühe z Kongresówki Józef Sedlmayer wł. dóbr z Korzkwi, Józef Derych wł. dóbr z Cianowic, Kornel Chwalibóg wł. d. z Grojca, Józef Konopka właś. dóbr z Mogilan, Adolf Dobrzyński wł. d. z Rożnowa, Ludwik Mamelok z Kalisza, Zofia Reichlen de la Tour de Trême z Francyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Zygmunt hr. Mniszek wł. dóbr z Włoch, Anna Krokowska właśc. dóbr z Włoch, Wincenty Gładysz wł. dóbr z Prus, Otto Peter kupiec z Magdeburga, Paulina Czarkawska z Warszawy, Edmund Michalski z Mostowa, Izydor Goldberg ze Lwowa, Oskar Ulbniech ze Szląska, Piotr Domański wł. dóbr ze Śniatynia, Karol Lewicki adwokat ze Lwowa, Ignacy Hecht kupiec z Wiednia, Antoni Piszyński z Żmigrodu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Madryt 26 kwietnia. Primo de Rivera przybył tu i przyjmowany był z zapałem.

Balmaseda 24 kwietnia. Karlistowscy pionierowie w liczbie 2000 pracują nad zatamowaniem przystępów do rzeki Cardagna. Jenerał Velasco na czele 13 batalionów kieruje obroną.

Londyn 27 kwietnia. *Times* donosi: Lesseps przyjął warunki komisyi międzynarodowej pod względem kanału Sueskiego. Postanowienie to spowodowanem było decyzyą Porty, iż weźmie kanał w posiadanie. Lesseps poprzestał na protestacyi w obronie praw towarzystwa kanałowego i zwołał ogólne jego zgromadzenie dla naradzenia nad stosownemi środkami.

Konstantynopol 26 kwietnia. Niektórzy posłowie otrzymali z Aleksandryi wiadomość, że Lesseps oświadczył, iż podda się warunkom nałożonym przez komisyę.

Zdaje się, iż pomimo wszelkich skazówek niepozwalających oczekiwać w „księdze czerwonej“ żadnych dyplomatycznych odkryć, ukazanie się jej sprawiło pewne rozczarowanie w prasie wiedeńskiej. Wszystkie dzienniki narzekają na tę publikacyę, a *N. fr. Presse* pisze wprost, iż lepiej, gdyby wcale żadnej nie było.

Lubo nie łudziliśmy się pod tym względem i pisaliśmy dawno, że opóźnienie, jakiego doznała ta publikacya, było nam całkiem obojętne, nie możemy powiedzieć, aby zaniechanie ogłoszenia takiego zbioru dokumentów miało być zamiarem rządu. Księga czerwona zawisła od położenia politycznego, w jakiem się monarchia znajduje. Pojmujemy bardzo, że w dzisiejszem jawność dla ministra spraw zagranicznych jest niepodobną. Żadna sprawa jej niedozwala, i to z żadnej, że tak powiemy strony. Przyjść atoli mogą okoliczności, w których znów jawność stanie się potrzebną, a wtedy niewypadałoby szukać dopiero takiego środka do tej jawności, bo sama jego nowość zdradzałaby już po części widoki rządu lub jego działanie. Lepiej mieć wtedy pod ręką „czerwoną księgę,“ ta bowiem niczem innem nie jest, jak narzędziem politycznem w rękach rządu. Mogą się oburzać na obecną jej czczość ci, którzy w tej publikacyi upatrywali jakiś parlamentarny przywilej, bez względu, że do polityki zewnętrznej czynności parlamentarne rozciągać bardzo niebezpiecznie; z wielką też ostrożnością udział ten bywa przez rządy używanym.

Breslauer Ztg donosi z Poznania telegrafem, że bezzasadną jest pogłoska o bliskiem aresztowaniu biskupa sufragana Janiszewskiego, który skazany został na 300 tal. grzywien, a ewentualnie na 1 miesiąc więzienia. Jest bowiem na czem go patrzeć. Zapewne *Bresl. Ztg* otrzymała to doniesienie ze źródeł rządowych, atoli jeśli rząd pruski chce iść jak zaczął, znajdzie się nie raz biskup Janiszewski w konieczności nie zastosowania się do ustaw kościelnych. Nie można przeto z góry twierdzić, że go ominie los Arcybiskupa Ledóchowskiego. W tych dniach ma być doręczony prymasowi Ledóchowskiemu wyrok sądu kościelnego berlińskiego, pozbawiający go nadal archidyecezyj. Zapewniają, że równocześnie otrzyma Arcybiskup przymusową marszrutę za granicę, aby raz skończyć z nim. Minister ogłosi obie archidyecezye za wakujące i wezwie kapituły do wyboru kandydatów. Wtedy zatem przyjdzie dopiero obu kapitułom i obu oficyałom działać i narazić się na nowe prześladowanie.

Car Aleksander przybędzie do Berlina d. 3 maja, a po dwóch dniach pobytu pojedzie na ślub do Stutgartu a potem do Anglii.

Zamieściliśmy wczoraj w telegramie mowę tronową Cesarza Wilhelma przy zamknięciu sesyi parlamentu niemieckiego. Głównym jej ustępem jest ustawa militarna, na którą rząd szczególniejszy kładzie nacisk, nie tając ubolewania, iż parlament nie zgodził się na ustanowienie raz na zawsze stopy pokojowej, lecz tylko na lat siedm; ale gdy cesarz odwołuje się do przyszłego parlamentu, mając nadzieję, że będzie on powolniejszym, przeto w mowie tronowej z d. 26 b. m. tkwi zapowiedź przyszłych zabiegów wyborczych ze strony rządu, aby zebrać taki parlament, któryby pod względem uchwalenia raz na zawsze stopy pokojowej był powolniejszym. Zapowiedź ta jest ważną na przyszłość przestrogą. Drugą okolicznością zasługującą na uwagę jest, nie przemilczenie zupełne kwestyi kościelnej i uchwał w parlamencie pod tym względem zapadłych, lecz obwinięcie jej w tak gęstą tkaninę słów ogólnikowych, iż nawet domyśleć się z nich nie byłoby można, o co rzecz chodzi, gdyby nie wzmianka o „ostatnich uchwałach“ parlamentu. Ustęp ten bowiem brzmi w mowie tronowej: „Pomoc i wsparcie, jakie polityka moja wespół z rządami związkowem znalazła w Waszych ostatnich uchwałach, utrwalają we mnie przekonanie, że ojczyzna niemiecka pod opieką wspólnych instytucyj wygląda pomyślnej przyszłości i że Europa w troskliwej pieczy, jakiej doznają duchowe, moralne i materyalne siły Niemiec, znajdzie zadatek pokoju i zapewnionego kwitnienia swojej oświaty“.

Sąd niemiecki w Saverne, czyli jak teraz zwie się po niemiecku Zabern, skazał w sobotę zaocznie biskupa Foulon z Nancy na 2 miesiące twierdzy za publikacyę w niemieckiej części jego dyecezyi listu pasterskiego. Wyrok ten nie będzie mógł być wykonany, ale też biskup nie może teraz zwiedzić swojej części dyecezyi zabranej przez Niemców, i to jest też celem wyroku, jak niemniej zastosuje do niego rząd niemiecki ustawy antikościelne, a mianowicie może ogłosić dyecezyę za wakującą, jeźli sprawę tę wniesie przed trybunał kościelny berliński.

W łonie gabinetu francuskiego mają walczyć z sobą dwa kierunki, coraz wyraźniej przybierające cechy stronnictw. Nie obwijając nic w bawełnę, można śmiało nazwać jeden monarchicznym, drugi republikanckim, chociaż nie objawiają one tak wyraźnie swej dążności. Pierwszy uważa siedmiolecie jako przejście do monarchii, drugi jako instytucyę stanowczą, dającą się uwiecznić. Do pierwszego obozu należy Broglie, do drugiego Mac-Mahon. Zanosiło się nawet z tego powodu w tych dniach na formalne rozdwojenie, w skutku którego byłby oczywiście Mac-Mahon zwrócił się do partyi Thiersa. Dufaure, Audiffret-Pasquier weszliby do gabinetu, w którym mógłby pozostać Décazes. Zdaje się jednak, że partya rojalistów zakapturzonych nie chciała uchodzić z pola i pozbywać się udziału w rządzie, dlatego nastąpiło pojednanie, które może potrwać zaledwie do czasu obrad ustaw konstytucyjnych.

Od czasu do czasu obiega wieść o złożeniu korony przez Wiktora Emanuela. Gdzie szukać przyczyny téj wieści? Oto zauważano, że ilekroć ministeryum ma do pokonania jaką wielką trudność, zawsze wieść ta obiega. Ztąd wniosek, że wychodzi ona ze sfer rządowych i że każdy gabinet używa jéj dla poratowania się. Złożenie korony sprowadziłoby we Włoszech niemały kłopot, bo królewicz Humbert wcale nie jest lubionym, nie umiał bowiem pozyskać sobie takiéj popularności u najniższych sfer ludu, jak jego ojciec. W téj chwili wieść rzeczona ma posłużyć gabinetowi do uporania się z kwestyami finansowemi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Kolonia 27go kwietnia. W procesie biskupa starokatolickiego Reinkensa przeciw *Reichszeitung* w Bonn o obrazę, ogłoszono dziś wyrok sądu apelacyjnego. Potwierdza on wyrok sądu pierwszej instancyi skazujący redaktora Emons na 5 miesięcy więzienia a nakładcę Hauptmanna na 500 tal. grzywien a ewentualnie na 5 miesięcy więzienia. (Wyrok 1ej instancyi skazywał nadto wydawcę na utratę konsensu. Dziennik rzeczony napisał o pewnej chorobie Reinkensa, co okazało się być mylnem, lecz sąd nie dopuścił udowodnienia faktów dawniejszych, któremi oskarżeni chcieli swoje obecne doniesienie usprawiedliwić i ograniczył obronę do faktu inkryminowanego. *Red.*)

Madryt 27 kwietnia. Drut telegrafu podmorskiego z Bilbao do brzegów angielskich, przerwany przez Karlistów, został wydobyty i w pobliżu Santander na brzegu hiszpańskim umocowany.

Belgrad 27 kwietnia. Książę Milan wyjechał do Stambułu w towarzystwie prezesa ministrów i licznego orszaku wojskowego.

Bukarest 27go kwietnia. Nowo mianowany ajent dyplomatyczny austryacko-węgierski bar. Calice przybył dziś do Bukarestu i objął czynności jlnego konsulatu.

Kursa. Wiedeń d. 28 kwietnia, godź. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·— — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·80 — Losy z r. 1860 103·50. — Akcye banku 971. — Akcye kredytowe 212·56.— Londyn 111·35.— Srebro 16·575.— Dukat 0·— — Lombardy 141·50 — Losy z roku 1864 132 50. — Akcye franko-austr. 31.50. — Napoleondor 8·95—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 244·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 149·—. — Akcye kolei północno-wsch. 103·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 11·75. — Oblig. indemniz. gal. 77·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —·—. — Akcye anglo-banku 128·50. Akcye kolei rządowej 320·—.— Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 157·— — Tramway 141·— — Akcye banku budowy 66·—.— Akcye kolei wschodn. 49·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 25·50 — Akcye banku zjedn. 94·75.— Losy tureckie 43·— — Losy prem. węg. 76·75.—

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 kwietnia.

(Wartość kuponów do 29 kwiet.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr. .	106 50	104 75	—
Kupony srbr. płatne „ .	106 50	104 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 75	155 75	—
Talary pruskie za 100 tal. . .	167 —	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka . .	5 33	5 25	—
Napoleondor 1 sztuka . . .	9 02	8 92	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	78 50	77 50	2 33 1/3
4% listy zast. „ „	74 —	72 50	1 31
5% „ „ „	83 75	82 75	1 63 1/3
5 1/2% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 50	93 75	1 80
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	88 75	87 50	2 96 2/3
5% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	2 96 2/3
7% „ dłużne „ „	94 —	93 —	3 46
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	87 50	86 50	96 2/3
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	94 —	92 50	1 96 2/3
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	94 —	92 —	1 96 2/3
Losy prem. węg. za 1 sztukę .	79 —	77 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	70 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	215 —	205 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	24? —	246 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kup. bież.)	151 —	149 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	88 50	87 —	98 1/4
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	93 50	92 25	1 39 3/4
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 —	1 39 3/4
5% „ „ „ „ za rsr. 100	92 —	91 —	1 74 1/2
4% „ likwid. Król. Pol. 100	78 50	77 —	1 63 1/2
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	44	42	—

Wiedeń 27 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 35	69 25
5% „ „ „ srebr.	74 —	73 90
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	97 50	96 50
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 50	74 50
„ „ „ galicyjskie	78 —	77 50
„ „ „ bukowińskie	77 50	77 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 15	93 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	90 40	90 25
4 „ galicyjskie	74 —	73 —
5 „ „	83 25	83 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	— —
5 „ węgierskie listy . . .	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	95 25	94 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	83 50	83 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 75	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	312 —	303 —
„ „ „ 1854 .	98 —	97 50
„ „ „ 1860 .	104 70	104 20
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	110 —	109 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 —	132 50
„ prem. pożyczki węg.	77 50	77 —
„ Comorente	22 —	21 —
„ Kredytowe	160 —	159 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	90 —
„ księcia Salm . . .	32 25	31 75
„ „ Palfy . . .	23 50	23 —
„ „ Klary . . .	27 50	26 50
„ hr. St. Genois . . .	24 —	— —
„ miasta Budy . . .	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 50	20 —
„ hr. Waldstein . . .	21 75	21 —
„ hr. Keglevich . . .	14 50	14 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank. .	43 25	43 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac. . .	977 —	975 —
Zakładu kredytowego . .	219 25	218 75

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	516	515
Kolei północ. Ferdynanda .	2·62	2057
Kolei rządowej fr. a. . .	322 —	321
„ zachod. c. Elżbiety .	206 50	206 —
„ Pardubickiej	— —	—
„ Południowej	146 —	145 50
„ Galicyjskiej	247 50	247 —
„ Czerniowieckiej . . .	150 —	149 —
„ Albrechta	1̇16 50	— —
„ węg. półn.-wschod. .	105 50	104 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 75	158 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 50	139 50
„ Koszycko-Bogumił. .	136 —	135 50
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	218 —	217 50
„ wschodnio-węgierskiej	51 50	50 —
„ austryack. półn.-zach.	185 50	184 50
„ Franciszka Józefa .	206 —	105 —
Banku anglo-austryackiego	134 75	134 25
„ anglo-węgierskiego .	— —	— —
„ austryackiego ogólnego	52 —	51 —
Zakładu Kredytowego węg.	141 —	140 50
Banku franko-austryackiego	34 50	34 —
„ franko-węgierskiego .	58 50	57 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	71 —	70 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	13 —	12 50
„ dla obrotu ogólnego .	91 —	— —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	38 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	87 50	87 30

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	93 75	93 25
„ Emisya z r. 1862 .	92 75	92 50
„ państwowa Śt. 500 fr.	— —	136 50
„ Emisya z r. 1867 .	132 —	131 5
„ południowa Śt. 500 fr.	110 —	109 50
„ Bony 1875—1876 6%	224 —	223 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	93 25	92 75
„ „ 100 złr. w. a.	88 50	88 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
„ 5% w srebrze . .	— —	96 75
„ gal. Kar. Ludw. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100 .	— —	106 50
„ Emissya II. . . .	— —	103 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 —
„ Emissya z r. 1867 .	— —	88 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 75	82 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	96 —	95 40
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k. .	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	87 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 31	5 30
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 96 1/2	8 95 1/2
Fryderyki	— —	— —

	dają	płacą
Luidory (niemieckie) . .	— —	— —
Suwereny angielskie . . .	11 25	11 15
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	106 —	105 75
Srebro, kupony	106 —	106 65
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 66 1/2	1 66

Lwów 28 kwietnia.

	dają	płacą
Dukat holenderski . . .	5 25	5 17
„ cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski . . ,	9 18	9 —
Rubel srebrny rosyjski . .	1 70	1 64
„ papierowy	1 57	1 56
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 70
„ „ „ „ „ 4%	74 —	73 40
„ „ Banku hipotecznego.	88 —	87 20
Obligi indemn. bez kuponów	78 60	77 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	248 50	246 50
„ „ lwowsko-czernio.	151 —	149 —
„ banku hipotecz. gal.	217 —	214 50

Warszawa 25 kwietnia.

	dają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 10	92 80
„ „ 2 „ „	93 80	— —
kupon „	—	1 36 1/2
„ „ nowe „	92 10	91 80
kupon „	—	1 70 1/2
„ likwidacyjne „	78 30	78
kupon „	—	1 60
Kolej warszawsko-wiedeńska	89 —	88
„ „ bydgoska	— —	—
„ „ terespolska	112 —	—
„ „ łódzka	100 —	—

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut
A. Nowoleckiego w Krakowie

otrzymała na skład główny nowo wyszłe dzieła:

1. *Z Syberyi. Rękopis nadesłany.* Wydanie *J. I. Kraszewskiego.* Drezno 1874. Złr. 2.
2. *Wodzickiego hr. Stanisława.* Wspomnienia z przeszłości od roku 1768 do 1840. Kraków. Złr. 3.
3. Pogląd na dzieje Słowian, ich stosunki z sąsiadami od pierwotnych aż do naszych czasów. Skreślił X. *Wojciech Michna.* Kraków. 1 złr. 50 c.
4. *Pociechy p. X. Al. Lefebure.* Z oryginału na polskie przełożył *X. Seweryn Paszkowski,* Mag. Pr. kan. P. P. M. Kraków. 1 złr. 30 c.
5. *Notatki Drezdeńskie. Nakładem hrabiego Engeström'a.* Drezno 1874. Sprzedaje się na cel dobroczynny po 75 c.

Powyższa Księgarnia wysprzedaje po niepraktykowanie zniżonéj cenie dzieło w 13 zeszytach, 2 tomy wielkie składające:

6. **Słownik polsko-łaciński,** p. ś. p. *X. Antoniego Bielikowicza* b. dyrektora gimnazyum Ś. Jacka, wydany w Krakowie 1865 r. **z 13 na 3 złr.**
7. *Nauki podczas trzydniowego nabożeństwa w wielkim poście miane w Dreznie,* p. Matyldę Bourdon. Drezno 1869. Z ceny 1 złr. 50 c. na 50 centów.

Staraniem i nakładem powyższéj Księgarni wyszły nowe dziełka, a mianowicie:

8. *O Poznawaniu temperamentów dzieci* w zastosowaniu do wychowania. Dla rodziców, opiekunów, wychowawców i nauczycieli szkół ludowych, p. *L. Falkiewicza.* Kraków 1874. Złr. 1.
9. *Jak mama maleńkiego Jasia uczyła religii* p. *X. Waleryana Serwatowskiego.* Kraków 1874. Cent. 30. (703-1-3)

Nakładem drukarni ludowej
we Lwowie

wyszła II. serya **Czytań majowych** dla ludu przez X. O. Hołyńskiego, zawierająca **krótkie rozmyślania** o Najśw. Pannie **z przykładami z życia Świętych** na każden dzień miesiąca i dodatkiem litanii i pieśni o Naśw. Pannie.

Cena 1 ex. 40 cnt. (12 ex. 3 złr. 60 cnt.)

Również wyszła w 2 wydaniu I. serya **Czytań majowych** z przykładami na każdy dzień miesiąca Maja. Cena **34 cent.** (12 ex. 3 złr. 50 cnt.)

Zamówienia przyjmuje Drukarnia ludowa we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 12, w Krakowie księgarnia p. *Krzyżanowskiego.* (824-1-2)

Jednej wielkiej lub dwóch mniejszych izb

suchych na dole, potrzebuje na skład książek od 1. Lipca lub 1. Października *Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.* (836-1-4)

Poszukiwana Francuzka

do rozmowy na 3—4 godziny dziennie, najdogodniej od 4—8 wieczorem, do chłopczyka mającego 3½ lat. (856-1-2)

Bliższa wiadomość przy ulicy Grodzkiej pod L. 52 na II. piętrze u pani *v. Mossig* między godziną 2. a 4. po południu.

Produkta farmaceutyczne i toaletowe

z Fabryki

pp. **MONTREUIL braci & C.**

w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.
MAGNEZYA ANGIELSKA.
PEPSYNA i PASTYLKI z PEPSYNY, przeciw nerwowym bólom żołądka i trudnemu trawieniu.
SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj niskich.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego. (786-1-24)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (70-21-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Pewne *wyleczenie,* także listownie, *kiły, osłabienia męzkiego, upławów u kobiet, niepłodności, zołzów* i *zeszpecenia cery,* — również **chorób płucnych** według nowéj metody.

Adres: (376-25-36)

Dr. Sentinella

członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

Pierwszy i największy nowo otworzony magazyn pościeli
IGNACEGO RAJALA w KRAKOWIE

przy głównym Rynku, obok magazynu broni p. F. J. Demmera,

poleca Szanownéj P. T. Publiczności łóżka żelazne, teraz najwięcéj używane; wkłady elastyczne do łóżek według najnowszéj konstrukcyi, takowe zastępują miejsce siennika i są do utrzymania czystości najpraktyczniejsze, za elastyczną trwałość sprężyn ręczy, od złr. 8. — Materace czysto rozharowe, jakoteż z trawy jeziorowéj, w trzech częściach lub w całości, od złr. 8.—Kołdry w wielkim wyborze w rozmaitych gatunkach, z zapału, tybetu, atłasu wełnianego lub jedwabnego i z jedwabiu, od złr. 2. — Poduszki z piór, trawy jeziorowéj i rozharowe od złr. 1. — Poszewki na kołdry i poduszki od 40 c. — Prześcieradła od 1 złr. 80 cnt.

Wszelkie obstalunki na materace lub kołdry uskutecznia w 24 godzinach, przerobienia zaś materaców w 10 godzinach. — Ceny umiarkowane i stałe. (827-2-)

Niżéj podpisani mają zaszczyt zawiadomić niniejszem *Szanowną Publiczność gospodarczo-rolniczą,* że wyłączne *główne zastępstwo* dla swych *słynnie znanych* (790-1-6)

Champion
kombinowanych kosiarek

oddali panom

FRIEDLÄNDER & FRANK w WIEDNIU
III. hintere Zollamtsstrasse Nr. 9,

dla całéj *Austryi-Węgier* i *Rosyi* i że Champion kosiarki dla tych krajów tylko przez powyższą *główną ajencyę* lub tejże ajenta **A. Szeliskiego we Lwowie** sprowadzać można.

W Krakowie *oryginalna kombinowana* **Champion kosiarka Warder, Mitchell & Co.** niema ani zastępstwa, ani też takowe do Krakowa komukolwiek sprzedane zostały.

Części rezerwowe do powyższych kosiarek są w zapasie i policza się takowe jaknajtaniéj po cenach oryginalnych przez naszych zastępców.

Celem uniknienia nieporozumień, czujemy się w obowiązku podać to do wiadomości publicznéj i upraszamy zamówienia zechcieć adresować do powyższych zastępców.

Z uszanowaniem

Warder, Mitchell & Co. w Springfield, Ohio.

PASTA i SYROP z KODEINĄ
P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie *najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc* (bronchites), nieoceniony w początkach *suchot* i na *irrytacye piersiowe* wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCHA; w *Brodach* w aptece P. KULLAKA; w *Poznaniu* w aptece Dra MANKIEWICZA. (53-50-)

Kąpiele solankowe zawierające *jod* i *brom*

Königsdorff-Jastrzemb w gór. Szlązku.
Rozpoczęcie pory 15 Maja 1874 r.

Rozsyłka zwykłéj wody zdrojowéj, solanki zawierającéj **kwas węglany** i solanki **zgęszczonéj** rozpoczęła się.

Lekarskiéj rady udziela pan *Dr. Eugeniusz Juliusberg.* (637-3-)

(H 11584) **Zarząd zdrojowy.**

Dzierżawa

o przeszło 350 morgach gruntu, z dobremi budynkami gospodarczemi, z gorzelnią, cegielnią, tartakiem i z propinacyą, lub bez tych trzech ostatnich, przy gościńcu murowanym wojskowo-równoległym, o pół mili od nowobudować się mającej kolei żelaznej Tarnów-Leluchów, w starostwie Tarnowskiem — od Ś. Jana 1874 r. do wzięcia.

Również jest folwark sąsiedni z 250 morgów gruntu składający się, z dobremi budynkami gospodarczemi, razem z powyższym obszarem, lub sam osobno do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u adwokata krajowego Wgo Dra **Stojałowskiego** w **Tarnowie.** (585-6-)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (627-3-54)

MASZYNY NIEUSTANNE
DO WYRABIANIA
NAPOI GAZOWYCH

Wszelkiego gatunku wody sodowéj, limonady, win musujących, soda-water; do nasycania gazem piwa i cidru.

DYPLOM HONOROWY

medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiéj 1873.



SIFONY

o małéj tłoczni 2·15 — o wielkiéj i małéj tłoczni, owalne i walcowe, wypróbowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. Cyna 1go gatunku. Szkło kryształ. — *o wielk. tłoczni 2·25*

J. HERMANN-LACHAPELLE

Fabrykant-Mechanik

144, ulica du Faubourg Poissonnière, Paryż

Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków.

Sprowadzać można za pośrednictwem W. J. Trauczyńskiego aptekarza w Krakowie. (400-5-9)

PASTYLKI PIERSIOWE
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI
pp GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYZU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (75-21-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i K[illegible]llaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

	5½ % na srebro, losowane	w **36** lat.
	6% na walutę austryacką losowane	w **36** lat.
	6% „ „ „ „	w **18** lat.
oraz	7% Listy dłużne „	w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada
   w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przem.
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (304-11-)



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni
F. J. Demmera w Krakowie

przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 35 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (826-2-)

Park kasynowy
w Marienbad.

5 will i domów w pobliżu lasu z bardzo pięknym widokiem w dal. Pojedyncze pokoje, apartament, całe wille elegancko i wygodnie meblowane, z wiktem lub bez tegoż.

W **kasynie** restauracya, pawilon kawiarni, pokoje bilardowe, do muzyki, do czytania i gry, ekwipaże, omnibus.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd parku kasynowego w Marienbad.**

Wiadomość u p. **Dra Schindlera,** lekarza zdrojowego w Marienbad i w **Dyrekcyi** austr. Towarzystwa budowy dla miejsc leczniczych w **Wiedniu, Teinfaltstrasse 8.** (771-3-20)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj **ulica Franciszkańska 151.** (454-20-)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna — W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym. (86-15-24)

Zniżone ceny Żniwiarek

z powodu spadku ażia **i tylko na czas tego spadku,**

Samuelsona popr. **Royal** z przyrządem do transportu	złr. w. a.	375.
dtto Kosiarka	„ „	275.
		435.
Ceres	„ „	375.
Hovarda nowa, europ.	„ „	375.
Champion (Warder Mitchell) dwukolna	„ „	525.

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z ⅓ zadatku, kredyt za umową.

L. Zieleniewski w Krakowie,
Fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i t. d.

(443-19-20)

Dla cierpiących na tuberkuły, płuca i krtań.



Szwedzki miód ziołowy.

Wielmożny Panie! Pański [illegible]wedzki miód ziołowy Dr. Monkfiorda sprawił u moich dzieci, które przez kilka miesięcy najdotkliwszym kaszlem trapione były i którym rozmaite lekarstwa nadaremnie dawano, najzbawienniejszy skutek. Dz[illegible]eci zupełnie wyzdrowiały i dlatego czuję się w obowiązku donieść Panu niniejszem o pomyślnym rezult[illegible]acie.

Wiedeń, 7 Lutego 1874 r.

Z wysokim szacunkiem
A. Arnold.

Cena za pojedynczą flaszkę 1 złr. w. a., za [illegible] ½ tuz. 5 złr. 40 cnt. Na prowincye nie wysyła się niżéj ½ tuz. flaszek, a za opakowanie liczy się 10 cnt. od każdéj flaszki. Zamówienia uskutecznia się tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki. Główne sk[illegible]łady dla Austryi-Węgier u **F. Widakowicha & Co.** w **Wiedniu,** Gonzagagasse Nr. 16, gdz[illegible]ie także zobaczyć można wiele świadectw w oryginale od lekarzy i prywatnych. Następnie skład u p. **J[illegible]ózefa Jahna w Krakowie.**

W miastach, gdzie jeszcze niema składów, będą takowe ud[illegible]zielone pod korzystnemi warunkami tym firmom, które wykazać się mogą dobremi poleceniami. (640-2-)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (140-9)

WIELKA WYPRZEDAZ
belgijskiéj broni.

Przez zakupno jednego składu ogromnych rozmiarów najlepszych belgijskich rewolwerów, pistoletów i strzelb z lufami dziwerowanemi, jesteśmy w możności oddania najlepszéj broni, bardzo trwale wyrobionéj, po bardzo taniéj dotychczas niepraktykowanéj cenie.

Niechaj każdy słyszy, patrzy i dziwi się:

1 gustowny rewolwer o 6 strzałach z śliczną dziwerowaną lufką, rączką hebanową wraz z odpowiedniem puzderkiem i odpowiedniemi nabojami: (776-1-12)

1 sztuka	7 milimetrów	wielkości	złr. 6 c. 50
1 „	9 „	„	„ 8 „ 50
1 „	12 „	„	„ 10 „ 50

Teżsame ślicznie rytowane wykładane złotem i srebrem złr. 12, 14, 16, 18, 20.

Ceny rozumieją się wraz z puzderkiem skórzanem i odpowiedniemi nabojami.

Krucica z dziwerowaną lufą wraz z odlewaczem kul: 1 krucica z jedną lufą złr. 1·10; 1 krucica z dwoma lufami złr. 2·20; 1 krucica bardzo piękna krótka z jedną lufą złr. 2·60, z dwoma lufami złr. 3·80.

Strzelby do polowania gustowne, z 1 lufą po złr. 8·50, 9·50, 10·50, 12, z 2 lufami po złr. 10·50, 12·50, 14·50, 16.

Strzelby Lefaucheux po złr. 30, 40, 50 najlepsze.

Strzelby do bolców po złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10.

Wogóle otrzymać można wszelkie rodzaje przyborów myśliwskich, o ile zapas starczy, od

Depot Rotunde-Industriehalle, Landwirthschaftliche Abtheilung, Gruppe 16 A,

w Wiedniu, Praterstrasse 16.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef [illegible]akociński.*